Wychodzi o godz. 8-mej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 23 lutego 1936 r. | Nr. 45

Bezrobocie

Tydzień zbiórki na pomoc bezrobotnych dobiega końca. Można już dziś podsumować pewne jego wyniki. Więc przedewszystkiem serdeczny oddźwięk ofiarności publicznej. Były wypadki opryskliwego odzywania się przechodniów do kwestarzy, ale nie wolno tych obserwacyj generalizować, raczej, przeciwnie, ogół rozumiał swój społeczny obowiązek i spełniał go ze szczerym odruchem. Na, zdawałoby się, beznadziejnej szarzyźnie codziennego dnia zajaśniały iskierki optymizmu i wiary w powodzenie dobrze przeprowadzonej inicjatywy społecznej. Nie będziemy w tej chwili zrzędzili, że właściwie pomysł tygodniowej akcji pomocy dla bezrobotnych został rzucony przez najwyższy czynnik administracji publicznej naszego województwa — przez p. wojewodę Maruszewskiego. Na pochwałę czynnika obywatelskiego bowiem zapisać należy, że inicjatywę urzędową przekuł w bardzo realny wysiłek społeczny.

Mieliśmy przez cały tydzień piękną lekcję skuteczności zespolonego działania. A dziś potrzeba przecież jaknajwięcej inicjatywy, energji i współpracy czynnika społecznego. Zgóry myli się ten, kto wierzy we wszechmocność rządu, władz administracyjnych i całej biurokracji. Bliżsi prawdzie są ci, którzy wierzą w społeczeństwo. Ale społeczeństwo musi także wierzyć w siebie, musi być ośrodkiem twórczej myśli i celowej organizacji. Interesuje nas w tej chwili przedewszystkiem bezrobocie. Cóż grozi akcji niesienie pomocy tym biednym istotom, których kryzys oderwał od warsztatu ich pracy? Grozi zbiurokratyzowanie i zobojętnienie. Łatwo jest przyzwyczaić się do widoku otaczających nas nędzarzy, walczących o kawałek chleba; jeszcze łatwiej jest odsyłać ich do... biur Funduszu Pracy czy wydziałów opieki społecznej. A tam — trudno, aby machina administracyjna inaczej pracowała — wszystko ułoży się, jakby można powiedzieć, według schematu „f": najpierw rejestracja, kartoteka, pieczątka, papierek i... proszę następny.

Do tego dopuścić nie można. Walka z bezrobociem i jego skutkami powinna być żywa, pełna serca i najwyższego poświęcenia, pełna wiary w skuteczność przedsiębranej inicjatywy i pełna rozumnego wyczucia rzeczywistości. Urzędnicy? Oczywiście są potrzebni; ale przedewszystkiem do działania powołany jest czynnik społeczny, który trzeba wyrywać z apatji i zniechęcenia a pobudzać do pracy.

I tutaj zatrzymujemy się na ostatnim słowie ostatniego zdania: praca. Powinna ona w całej akcji niesienia pomocy bezrobotnym zastąpić: jałmużnę, zasiłki, dożywianie itd. Wczoraj, pod przewodnictwem p. wojewody Maruszewskiego obradował wielki zjazd wszystkich starostów. Zastanawiano się nad tem, jak i gdzie przy pracach publicznych zatrudnić najwięcej bezrobotnych. Tych samych możliwości znalezienia bezrobotnym pracy muszą szukać prywatni przedsiębiorcy. Niech dziś każdy przedsiębiorca po dziesięć razy namyśli się zanim kogoś zredukuje, niech się zastanowi, czy ma możliwości zatrudnienia jeszcze kogoś, nawet ponad zwykły etat, a jeżeli tak — niech wyrywa odrazu kogoś z masy bezrobotnych i niech mu daje zatrudnienie.

Niestety poraz setny chyba na tem miejscu stwierdzamy, że nasze ustawodawstwo podatkowe (świadectwa przemysłowe!!) i socjalne nie stwarza dogodnych, elastycznych ram do szerokiej akcji zwalczania bezrobocia. Za nadetatowe przyjęcie pracownika grozi przedsiębiorcy wyższa kategorja świadectwa przemysłowego, za przyjęcie pracownika na kilka dni chociaż — ot, żeby sobie coś zarobił — grożą opłaty i formalności w instytucjach ubezpieczeniowych. To wymaga zmiany.

Bo walki z bezrobociem nie można prowadzić fragmentami. Musi być ona przeprowadzona z planem, pozbawionym doktrynerstwa a czującym życie. **J. W.**

Ras Desta zabity, ras Mulugeta śmiertelnie ranny

ASMARA, 22. II. — Wiadomości, kolportowane bezpośrednio po zwycięstwie gen. Graziani o śmierci rasa Desta potwierdzają się. Obecnie donoszą, że **ras Desta zginął w walce z buntowanemi plemionami Galla,** które zaatakowały rozbite przez gen. Graziani wojska Desta. (AP)

DJIBUTTI. 22. II. — Dowódca armji abisyńskiej w Enderta **ras Mulugeta, który w bitwie o górę Aradam odniósł ciężkie rany,** w stanie ciężkim odtransportowany został w samolocie do głównej kwatery, gdzie poddany został natychmiastowej operacji. **Jest małe prawdopodobieństwo utrzymania go przy życiu.** Przed odjazdem z frontu ras Mulugeta złożył naczelne dowództwo nad swą armją oświadczając, iż czyni to albowiem plany jego zdobycia Makalle nie powiodły się. (AP)

Rozbite wojska abisyńskie sposobią się do oporu

RZYM. 22. II. — Agencja Stefani donosi z Makalle, że resztki armji rasa Mulugeta gromadzą się tu na ogromnym szczycie góry Amba-Aladżi gdzie utworzona będzie **nowa linja obronna abisyńska.** Sądzą tu, że nie cała armja zdoła zająć tę pozycję strategiczną, gdyż znaczna liczba żołnierzy, którzy rozbiegli się w różne strony po ostatniej bitwie, nie chce wracać do armji cesarskiej, usiłując przedostać się do swoich siedzib.

Marszałek Badoglio obserwował z obserwatorjum w Adi-Gulnegus marsz naprzód wojsk włoskich, a następnie zwiedził w samochodzie całe świeżo okupowane terytorjum. Marszałek Badoglio stwierdził, że ludność przyjmuje wojska włoskie z radością i pokazywano nawet trupy żołnierzy z plemienia Szoa, zamordowanych przez tubylców. (Pat)

DWAJ WYŻSI WOJSKOWI BUŁGARSCY SKAZANI NA ŚMIERĆ

WIEDEŃ. 22 b. m. Jak donoszą z Sofji dziś rano został ogłoszony **wyrok w wielkim procesie wojskowym przeciw uczestnikom ostatniego puczu oficerskiego.** Proces, trwający blisko 2 miesiące, w większej części prowadzony był przy drzwiach zamkniętych.

Moca wyroku, dwaj przywódcy buntu i organizatorzy zamachu na premjera Toszewa i króla Borysa, płk. Welczew i mjr. Stanczew zostali skazani na karę śmierci. Dwóch innych oskarżonych otrzymało po 15 lat więzienia, ośmiu po 8 lat a kapitan pilot Lazarow, który był kurjerem zamachowców, otrzymał 1 rok. (m)

POCIĄGIEM 205 KM. NA GODZINĘ

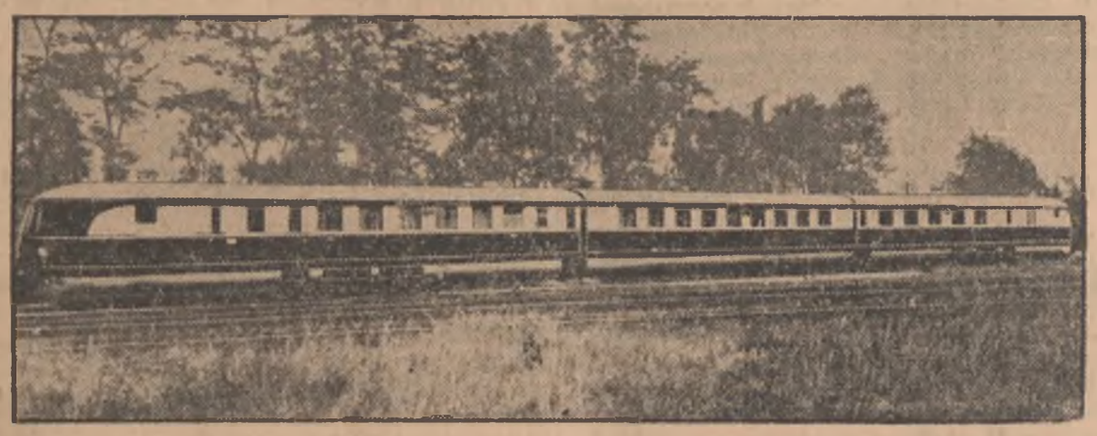

Fantastyczną szybkość 205 km. na godzinę osiągnął na linji Hamburg — Berlin pociąg elektryczny t. zw. torpeda. Pociąg zaopatrzony w dwa motory Diesla o sile 600 koni mech.

Olbrzymia demonstracja w Barcelonie

za samodzielnością Katalonji

BARCELONA, 22. II. — Ugrupowania lewicowe urządziły pochód demonstracyjny w którym niesiono liczne czerwone oraz zaopatrzone w separatystyczne napisy sztandary. Tłum przybrał groźną postawę i przedstawiciel katalońskich władz bezpieczeństwa, chcąc uniknąć rozlewu krwi, pozwolił na separatystyczny charakter demonstracji. Tłum pociągnął następnie przed siedzibę rządu katalońskiego gdzie zastępca gubernatora oświadczył, że rząd centralny w Madrycie uczynił już pierwsze kroki do przeprowadzenia amnestji oraz, że wkrótce już należy oczekiwać zwolnienia uwięzionych. Liczba demonstrantów wynosiła około 30.000 (PAT)

Amnestja

MADRYT 22. II. Premier Azana oświadczył, że przedłożył prezydentowi do podpisu dekret o uwolnieniu z więzień wszystkich oskarżonych w procesach politycznych, w których nie zapadły jeszcze prawomocne wyroki. (PAT)

Jedni uciekają, drudzy wracają

PARYŻ. (tel. wł.) Na granicy francusko-hiszpańskiej obserwowany jest od paru dni bardzo ożywiony ruch podróżnych. Tak jak przez Gibraltar do Afryki i Anglji tak i tutaj Hiszpanje opuszczają rodziny szlacheckie. Natomiast w kierunku z Francji do Hiszpanji zanotowano **duży ruch powrotny komunistów,** którzy szukali dotychczas we Francji schronienia. W stosunku do wyjeżdżających z Hiszpanji stosowana jest ostra kontrola dewizowa. Ostatnio zatrzymano u jednego z uciekinierów 100.000 pesetów (m)

Pomruki wojenne na Dalekim Wschodzie

Depesze wszystkich agencyj światowych ogłaszają wiadomości o coraz to nowych zajściach i starciach na Dalekim Wschodzie. Widzimy na zdjęciu szefostwo manewrów wojsk japońsko - mandżurskich, jakie odbyły się w tych dniach. Sztab przechodzi przez zamarzniętą rzekę Liaho na terenie Mandżu - Kuo.

Wybory w Japonji

Tokjo, 22. II. — Agencja Domei ogłasza wyniki wyborów do izby japońskiej, które odbyły się dnia 20 bm.. Z 14.110.770 uprawnionych do głosowania — oddało głosy 11.123.234, liczba wstrzymujących się wynosi 2.987.546. Partja rządowa Minseito otrzymała 198 mandatów, opozycyjna Sejukaj — 67, partja Szowakaj — 9, Kokumin-Domei — 3, niezależnych 8.

Obecny bezpartyjny rząd pozostanie prawdopodobnie u władzy bez względu na wynik wyborów. (PAT)

Companys odzyskał wolność

MADRYT, 22. II. Prezydent Zamora podpisał wczoraj dekret o amnestji. Rząd wydał rozporządzenie, ażeby ci wszyscy, których obejmuje amnestja byli natychmiast wypuszczeni na wolność **Companys oraz 5 radców generalidatu Katalonji zostali uwolnieni.** (PAT).

MADRYT, 22 II. — Prezydent Zamora podpisał dekret, wstrzymujący zwracanie dóbr szlachcie hiszpańskiej. (PAT).

Bójki w parlamencie francuskim

PARYŻ 22 II. — Wczoraj w kuluarach Izby wynikło zajście. Deputowany Ramette komunista doszedł do dep. Filipa Henriot'a prawicowca z Gironde'y, czyniąc mu w ostrych słowach zarzuty spowodu jego mowy przeciw deputowanym komunistom. Świadkowie zajścia mówią, że Ramette znieważył czynnie Henriot'a i oddalił się w chwili gdy usiłowano interweniować. (PAT).

OTWARCIE KOLEJKI LINOWEJ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

ZAKOPANE, 22. II. — Wobec ukazujących się w prasie nieścisłych wiadomości o terminie otwarcia ruchu na kolejce linowej Kuźnice-Kasprowy Wierch, ajencja PAT stwierdza iż obecnie są w toku prace dokonywane przez komisję wybitnych specjalistów, związane z wszechstronnem zbadaniem całego organizmu kolejki przed jej ostatecznem oddaniem do użytku publicznego.

Prace te zajmą komisji od 2 do 3 dni. Wobec tego otwarcie ruchu na dolnym odcinku Kuźnice-Turnie Myślenickie po stwierdzeniu 100 proc. sprawności kolejki nastąpić może nie wcześniej niż we wtorek 25 bm. W każdym razie przed uzyskaniem absolutnej pewności sprawnego działania kolejki nie będzie ona oddana do użytku publicznego.

Str. 2

Bolączki szkolnictwa, oświaty i kultury
pod obstrzałem debaty sejmowej

Warszawa, 22 II. — Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad budżetem ministerstwa wyzn. rel. i ośw. publ. Z przemówienia referenta pos. Pochmarskiego zasługuje na specjalną uwagę ustęp, w którym nawiązał do apelu pos. Zeligowskiego o bardziej idealistyczne wychowanie młodzieży. W życiu młodzieży książka i sztuka powinny być, zdaniem referenta, czynnym elementem. Obok tego wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe zarówno młodzieży, jak i szerszego ogółu, powinno przeniknąć obywateli rycerskim duchem.

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Zabierając skolei głos, minister Świętosławski z naciskiem podkreślił, że *realizować będzie z całą skrupulatnością wprowadzoną reformę szkolną.*

Co się tyczy ogromnej ilości dzieci, pozostających poza szkołą, to minister stwierdza, że *za jeden z pierwszych obowiązków swoich uważa, by każde dziecko znalazło się w szkole i szkołę tę skutecznie ukończyć mogło.* W tym kierunku poszedł wniosek rządowy, przyjęty przez komisję, *o powiększenie budżetu ministerstwa o 7 miljonów 800 tysięcy.* Dotychczasowe zarządzenia takie, jak zwiększenie etatów i godzin sprawy w rzeczywistości nie rozwiąże. Ministerstwo uczyni jednak wielki wysiłek, aby przez *powiększenie etatów* przyjść z pomocą okręgom szkolnym, które tego szczególnie potrzebują.

Troskę o szkołę powszechną musimy łączyć bezpośrednio z *troską o byt nauczyciela*, zdając sobie sprawę z wielkiego kapitału wartości, jakie wnosi w nasze życie społeczne nauczyciel, pracujący w najprymitywniejszych nieraz warunkach. *Doniosłość tego zagadnienia doceniana jest w całej rozciągłości przez rząd*, czego wyrazem jest utrzymanie awansu automatycznego.

Następne swe uwagi poświęcił minister *sprawie kształcenia przyszłych nauczycieli*, zapowiadając likwidację ostatnich seminarjów nauczycielskich w bież. roku szkolnym *na rzecz sieci liceów pedagogicznych*, oraz sprawie szkolnictwa zawodowego.

O spokój na uniwersytetach

Przechodząc do problemów *szkolnictwa wyższego* i omawiając wypadki, jakie miały miejsce na uczelniach akademickich, p. minister zauważył, że wystąpienia te, skierowane początkowo przeciwko studentom żydom, jak zawsze wyzyskane były dla *demagogicznych wystąpień innych elementów.* Przyszła też na porządek dzienny *sprawa opłat.* Ministerstwo czynić będzie dalsze wysiłki, by przyczynić się do złagodzenia trudnego położenia młodzieży akademickiej, nie dopuści wszakże do tego, *aby nieliczna garstka rozpolitykowanej młodzieży uniemożliwiała spokojną pracę olbrzymiej większości studentów.*

Dyskusja

Po przemówieniu ministra rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w której liczni posłowie poruszali *aktualne bolączki szkolnictwa.*

Posłowie księża Downar i Lubelski, zwracali znów uwagę na *kwestję nauczania religji w szkołach*, domagając się przeciwdziałania wpływom antyreligijnym i szerzącemu się tu i ówdzie bezbożnictwu.

Prowokacyjne wystąpienie pos. Rubinsteina

W dalszym ciągu zabrał głos poseł żydowski Rubinstein. Przemówienie jego było *wybitnie prowokacyjne.*

Pos. Rubinsztein uskarżał się na *rzekome upośledzenie ludności żydowskiej* w dziedzinie oświatowej. Poseł ostro wystąpił przeciwko ekscesom antyżydowskim, oświadczając, że policja i wymiar sprawiedliwości w państwie nic nie może zrobić, jeżeli niema w młodzieży zdrowej duszy (?!) Słowa te spotkały się *z ostremi sprzeciwami na ławach poselskich.*

Gdy poseł Rubinsztein krytykował dalej ostro *stosunki panujące w Niemczech* i oświadczył, że „przecież tam dzieją się okrucieństwa, jakich świat nie widział", marszałek Car zwrócił uwagę posłowi, by używał bardziej oględnych wyrażeń, gdy mówi o państwie, z którem Polskę łączą stosunki traktatowe. Kiedy następnie pos. Rubinsztein poruszył *sprawę uboju rytualnego* (?!) marszałek Car zwrócił mu uwagę, że odpowiedni wniosek znajduje się na porządku dziennym i że sprawa będzie odesłana do komisji, w której pos. Rubinsztein będzie mógł ją omówić. W zakończeniu swych wywodów pos. Rubinsztein wysunął szereg postulatów w imieniu ludności żydowskiej.

Końcowe uwagi ministra

Po wyczerpaniu listy mówców, zabrał głos jeszcze raz min. Świętosławski, omawiając poruszone w dyskusji sprawy. Minister podkreślił, że *niemal wszystkie sprawy, o których była mowa w dyskusji są obecnie rozważane i opracowywane w ministerstwie.* Np. zagadnienia poruszone przez posłów księży Downara i Lubelskiego omawiane były wczoraj w rozmowie p. ministra z arcybiskupem ks. Sapiehą. Co się tyczy uwag, że młodzież wiejska i robotnicza z trudnością przedostaje się do szkół średnich i wyższych, to p. minister zaznaczył, że jedną z największych jego trosk będzie *wyłowić talenty rozproszone po całej Rzeczypospolitej* i dać tym talentom możność przejścia przez wszystkie stadja kształcenia do najwyższego włącznie.

ZGON WICEPREZESA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Z WARSZAWY donosi (PAT): 21-go b. m. przedpołudniem zmarł dyrektor państwowych zakładów zbożowych wiceprezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. Edmund Kłopotowski.

AKADEMJA Z OKAZJI 10-LECIA TOW. SZWEDZKO - POLSKIEGO W SZTOKHOLMIE

Ze SZTOKHOLMU donosi (PAT): Z okazji 10-lecia tow. szwedzko - polskiego w Sztokholmie odbył się tu w wielkiej sali Grand Hotelu uroczysty wieczór, urządzony przez Towarzystwo. Na uroczystość przybyli: ks. następca tronu z małżonką, poseł R. P. Roman i inni członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Zebranie zagaił przemówieniem prezes tow. szwedzko - polskiego płk. von Arbin, poczem prof. Johnny Roosval wygłosił odczyt na temat „Św. Stanisław, patron polski — w sztuce polskiej i w sztuce szwedzkiej". Następnie odbyła się część koncertowa z udziałem m. in. śpiewaczki p. Olgi Kamieńskiej i pianisty Muenza.

Na zakończenie uroczystości odbył się bankiet, a następnie bal. W bankiecie wzięło udział 180 osób, m. in. obecny był minister oświaty publicznej Engberg.

KONFERENCJA W MINISTERST. OŚWIATY.

W dniu 19-ym bm. w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbyła się pod osobistem przewodnictwem min. prof. W. Świętosławskiego z udziałem podsekretarza stanu J. Ferek - Błeszyńskiego konferencja urzędników ministerstwa podczas której w dalszym ciągu omawiano sprawy związane ze szkolnictwem średniem. Przedmiot obrad stanowiło zagadnienie podręczników szkolnych i sprawa organizacyi rodzicielskich przy szkołach średnich ogólno - kształcących.

W dyskusji nad podręcznikami rozpatrywano stopień ich dostosowania do programów i przystępności dla młodzieży oraz podkreślono konieczność zaznajomienia się nauczycielstwa ze wszystkiemi zatwierdzonemi podręcznikami zarówno w zakresie własnego przedmiotu, jak i przedmiotów pokrewnych.

W drugiej rozważanej kwestji poruszono formę organizacyjną i zakres działania organizacyj rodzicielskich oraz sprawę wzajemnego do nich stosunku szkoły i jej dyrektora. Ponadto w dyskusji wysunięto sprawę opłat na rzecz tych zrzeszeń.

SKAZANIE DZIAŁACZA STRONNICTWA NARODOWEGO.

W sądzie okręgowym w Zamościu odbyła się rozprawa karna przeciwko Kazimierzowi Rzewuskiemu, właścicielowi majątku Ewusin w pow. zamojskim, oskarżonemu o lekkomyślne roztrwonienie zboża oddanego pod zastaw pożyczki zaciągniętej w Banku Rolnym. Sąd uznał Rzewuskiego winnym przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny.

Rzewuski jest znanym działaczem Stronnictwa Narodowego w województwie lubelskiem. W majątku swoim Rzewuski organizował na własny koszt zjazdy i kursy dla członków tego stronnictwa. (ISKRA)

Dr. Świeżawski wejdzie do Senatu

Warszawa (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że sprawa powołania na stanowisko szefa kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. obecnego posła R. P. w Budapeszcie dr. Łepkowskiego jest przesądzona. Dotychczasowy szef kancelarji cywilnej dr. Świeżawski zostanie prawdopodobnie powołany przez Pana Prezydenta R. P. na stanowisko senatora, na miejsce dr. Świtalskiego, mianowanego wojewodą krakowskim (M).

Groźna powódź w Hiszpanji

Madryt, 22. II. — Powódź w Sewilli przybiera coraz groźniejsze rozmiary. *Kilka osób utonęło.* Niektóre dzielnice stoją pod wodą. Samoloty dostarczają żywności mieszkańcom odciętych wsi.

W Valladolid woda wtargnęła do domu Cerwantesa. *W wielkiej bibljotece woda sięga 2 metrów.* Uszkodzonych zostało 2 tys. domów oraz różne przedmioty z epoki Cerwantesa. (PAT.)

Socjal-komuniści we Francji nawołują do nowych represyj

Paryż, 22 II. — Komitet koordynacyjny partji socjalistycznej i komunistycznej ogłosił komunikat, w którym wyraża zdziwienie, że nie aresztowano dotychczas Maurrasa, ani też nie zamknięto dziennika „Action Francaise", gdy równocześnie w więzieniu znajdują się redaktor odpowiedzialny komunistycznej „Humanité" Coutant oraz dwaj komuniści Labesse i Giraud, aresztowani za umieszczenie artykułów o wypadkach śmierci żołnierzy w koszarach. (PAT)

Tajemnica śmierci Nungessera i Coli'ego wyjaśnia się

Paryż. Szczegóły tragicznego lotu 2-ch znakomitych lotników francuskich Coli i Nungessera, którzy kilka lat temu zaginęli bez wieści w czasie lotu do Ameryki, dzięki niezwykłemu naprawdę przypadkowi prawdopodobnie zostaną wyjaśnione.

Oto pewien rybak algierski złowił w Bone w Algerji dużą rybę, w której wnętrzu znajdowała się mała flaszeczka, a w niej kartka z napisem francuskim: „Drugi rezerwoar z benzyną eksplodował. Musimy opuścić się na otwarte morze. Szerokość 47 st., długość 17 st. Coli"

Rybak oddał tę kartkę władzom francuskim, które przesłały ją do Paryża celem porównania z pismem nieszczęśliwego lotnika. (AP)

Za trzypokojowe mieszkanie rzemieślnicze trzeba będzie płacić podatek lokalowy

Nowy dekret o podatku lokalowym zwalnia od tego podatku warsztaty rzemieślnicze 7 i 8 kategorji oraz małe mieszkania. Powstała kwestja, czy podlegają podatkowi lokalowemu trzypokojowe mieszkania, zajmowane przez rzemieślników. W takiem mieszkaniu jeden lub dwa pokoje przeznaczone są na warsztat reszta zaś lokalu służy za prywatne mieszkanie właściciela warsztatu.

O ile rzemieślnik posiadałby osobny od mieszkania warsztat wówczas zarówno mieszkanie, jak i warsztat byłyby wolne od podatku lokalowego. Natomiast jeśli chodzi o połączony lokal, wynikła kwestja wymagająca autorytatywnej interpretacji. Sprawę tę wyjaśni rozporządzenie wykonawcze do wspomnianej ustawy które wkrótce będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw".

W wypadku posiadania trzypokojowego lokalu, przeznaczonego na mieszkanie i warsztat podatek lokalowy nie będzie cofnięty.

Bekoniarze budują rzeźnię w Gdyni

Rada miejska w Gdyni powzięła uchwałę w sprawie przystąpienia do budowy rzeźni. Postanowiono zawrzeć umowę o spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością p.n. „Rzeźnia i Targowisko Zwierzęce w Gdyni" ze Zw. Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych, oraz oddać tej spółce wyłączność eksploatacji rzeźni. Umowa ma być zawarta na lat 20. Rzeźnia ma być uruchomiona 1 kwietnia 1937 r. Kapitał spółki wynosi 1.300 tys. podzielony na 40 udziałów, z czego 21 udziałów wnosi miasto Gdynia, zaś 19 udziałów Związek Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych.

W tych dniach odbyły się w Gdyni *aukcje owocowe*, na których sprzedano 600 skrzyń pomarańcz palestyńskich oraz 948 skrzyń pomarańcz hiszpańskich. Za 1 kg netto pomarańcz palestyńskich płacono od 1.07—1.09 zł. za 1 kg. pomarańcz hiszpańskich (blond) 0.88—0.99 zł, za blood oval 0.93—0.99 zł.

Niemcy spłacają swoje długi ale nie Polsce

Ukończone zostały w Berlinie po 11-dniowych obradach rokowania, prowadzone między przedstawicielami państw wierzycielskich Niemiec a delegatami Banku Rzeszy. W wyniku rokowań podpisany został nowy układ, obowiązujący na jeden rok, tj. do 23 lutego 1937 r. Układ ten obejmuje wszystkie krajs wierzycielskie z wyjątkiem Włoch, których wierzytelności zostały w międzyczasie już spłacone. Suma omówionych wierzytelności, która w r. b. wynosiła 1¼ miljarda marek, wykazała dalsze zmniejszenie w stosunku do 400 miljonów marek, głównie przez spłatę t. zwanymi registermarkami.

Premjer Hodża w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD 22. II. — Dziś o godz. 9-ej rano przybył tu premjer czechosłowacki dr. Hodża. (Pat)

„NORMANDJE" MUSI BYĆ PRZEBUDOWANA

Prace reparacyjne największego transatlantyku świata „Normandje" kosztowały 27 miljonów fr. Koszty te poniesie stocznia Penhoet. Przeróbka stała się konieczną z uwagi na potrzebę usunięcia wibracji które specjalnie dawała się odczuwać ze strony rufy. W związku z tą wibracją kabiny turystyczne były dotychczas praktycznie niedostępne dla pasażerów. Okręt ma wznowić służbę w połowie kwietnia br.

P. wicepremjer na Zamku

WARSZAWA, 22 b. m. Dzisiaj w południe przyjął P. Prezydent R. P. [illegible] audiencji wicepremjera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego. (M)

Trzej kominiarze zrzuceni z dachu trzęsieniem ziemi

TOKIO 22 II. — Według dotychczasowych doniesień podczas trzęsienia ziemi w Osaka 5 osób poniosło śmierć, zaś 16 odniosło rany. 12 domów zostało zburzonych całkowicie, zaś 17 częściowo. Podczas pożaru który wybuchł jednocześnie z trzęsieniem ziemi spadł z dachu jednego z domów i rozbił się na śmierć trzej kominiarze (PAT).

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI

„Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią". (Mateusz. 5, 7).

Żyjemy w znaku powrotnego humanizmu, nazywanego neohumanizmem. Wszystko co dotyczy człowieka i wytworów jego umysłowości budzi dziś jak najwyższe zainteresowanie. Do wymiany nowych zdobyczy przyczynia się walnie niesłychany postęp techniczny, niwelujący powoli różnice cywilizacyjne między poszczególnemi narodami. Nadbudowa dokonywana przez naukę, sztukę, literaturę, ma właśnie na podłożu humanizmu jeszcze więcej zbliżyć do siebie, a nawet połączyć oddalone od siebie społeczeństwa.

Tymczasem miast zjednoczenia rozdarcie, miast zbliżenia w pancerz zakute pogotowie wojenne, miast uczłowieczenia zbyt często zezwierzęcenie, a nawet upodlenie. Czegoś [illegible] kulturze! Ale czego? Przy kształceniu umysłów zaniedbuje się serca. Jego najwznioślejsze uczucia są nietylko w poniewierce, ale wprost w pogardzie, nawet na liście proskrypcyjnej jak to szlachetne uczucie miłosierdzia. Dlatego to Kościół przypomina nam tak często, jak i dzisiaj, przez usta św. Pawła potrzebę miłosierdzia. Za [illegible] „Błogosławieni miłosierni" albowiem oni miłosierdzia dostąpią". (Mat. 5. 7).

W dziwnych żyjemy czasach: z jednej strony nadmiar pokarmu i dobrobytu, a z drugiej nędza i niedostatek olbrzymich rzesz. Według obliczenia Ligi Narodów zginęło z głodu w ostatniem trzechleciu siedm czy ośm miljonów ludzi, z czego większość przypada, rozumie się, na Sowiety. Okazuje się tu najdowodniej sromotne bankructwo współczesnej cywilizacji, przechwalającej się z niesłychanego postępu na wszystkich polach. Nietylko zawiodła na odcinku najważniejszym, ale nie zdołała powstrzymać fali barbarzyństwa. Toć nie brak dziś apostołów, głoszących, że litość dla biednych i opuszczonych jest uczuciem karygodnem, że w imię „wielkich" haseł komunistycznych wolno mordować i torturować bliźnich, że zasady rasystyczne domagają się okrucieństwa w stosunku do niższych ras czy mniej wartościowych jednostek. Neopoganizm niemiecki naśmiewa się wprost z chrześcijańskiego pojęcia cichego i dobroczynnego Świętego, a na jego miejsce wysuwa ideał twardego i zachłannego bohatera. Neopoganizm w pysze nieokiełznany nie uznaje potrzeby zbawienia przez Chrystusa, on sam chce się zbawić, dla tego odrzuca słowa Pana: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Tymczasem jedną z najważniejszych zdobyczy nowego ruchu religijnego, jakim było chrześcijaństwo, to właśnie litość nad ubogimi i nędzarzami. Wprawdzie czytamy już w Starym Testamencie: „Bogaty i ubogi spotkali się, obydwu Pan jest Stworzycielem" (Przyp. 22. 2), ale dopiero w Nowym dochodzi ubogi prawdziwie do głosu. P. Jezus znając „twarde karki i nieobrzezane serca" swoich rodaków, przedstawia biednych jako swoich braci, utożsamia się wprost z nimi, obiecuje wielkie nagrody, by tylko pobudzić ludzi do litości. „A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych maluczkich z kubka zimnej wody, zaprawdę [illegible] „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią". (Mat. 10. 42 i 5. 7).

To też w imię nauki Chrystusowej powstały [illegible] o jakich [illegible] pięknoduchowi greckiemu czy patrycjuszowi rzymskiemu był ubogi albo niewolnikiem albo cuchnącym proletarjuszem, którego z pogardą i gniewem odrzucał od siebie. Chrześcijaninowi zaś ten sam ubogi stał się bratem, więcej, samym Chrystusem. Dla tego też chrześcijaństwo wprowadza zgodnie z nakazem Chrystusa tę wspaniałą średniowieczną organizację miłosierdzia, na której nowożytne czasy, nie chcące mieć nic wspólnego z chrześcijaństwem, wzorują się i wzorować się muszą. I tak czy pełni kto miłosierdzie w imię masonerji czy humanitaryzmu, zawsze spełnia świadomie czy nieświadomie nakaz Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią". (Mat. 5, 7).

Czasy powojenne stworzyły nam nowy rodzaj ubogich chyba tych najnieszczęśliwszych, bo zdrowych i silnych, łaknących pracy i zarobku, a nie mających ni jednego ni drugiego, bezrobotnych. Przed wojną hasło pracy, wyścigu pracy, do tego stopnia opanowało rzesze europejskie, że zawadzały niedziele, że znoszono święta, że zarywano nocy, a dziś najkrótszy dzień jest jeszcze zbyt długą dzionką, do której daremnie tyle milionów wyciąga się rąk bezrobotnych. Więc tym najbiedniejszym bezrobotnym okażmy serce w myśl nauki Chrystusowej: „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Kiedy nowoczesny świat pogański z taką zaciekłością zwalcza zasadę miłosierdzia chrześcijańskiego, my tem usilniej winniśmy naśladować litościwego Jezusa. Idzie naprzeciw okrutnemu losowi, już wstępuje na stromą drogę, wiodącą go ku mece straszliwej, a mimo to nie myśli o sobie, lecz o bliźnim. Słucha na jęki i wołania tego nieszczęśliwego ślepca, choć otoczenie stara się je zagłuszyć. Niesie mu skuteczną pomoc. On nie tylko głosicielem słowa, ale czynicielem jego, prawdziwy apostół i reformator ludzkości. Otóż i my musimy sobie uprzytomnić, że nie przez teorie filozoficzne, ekonomiczne, socjologiczne, lecz przez czynne miłosierdzie chrześcijańskie podamy dziś skuteczne leki narodowi i ludzkości: choć słusznie uczy św. Paweł: „Chociażbym mówił wszystkiemi językami ludzkiemi, a nawet anielskiemi, a miłościbym nie miał, stałbym się jako miedź brzęcząca i [illegible] cymbał brzmiący" (I., do Kor., XIII. 1) **X. N. Cieszyński**

Niezwykłe uzdrowienie w Lourdes

Kronika w Lourdes notuje ostatnio nowe niezwykłe uzdrowienie niejakiego Roberta Guyst z Bourget we Francji. Lekarze operowali mu w okolicach stosu pacierzowego wrzoda lecz nie rokowali żadnych nadziei. Polepszenie nastąpiło gdy wypił wody z Lourdes, a zupełne wyleczenie stwierdzono po kilku kąpielach w Lourdes, dokąd go przewieziono. Na trzeci dzień po kąpieli chory wstał i mógł chodzić bez trudu. Wyleczenie i przebieg choroby opisali lekarze z medycznego biura sprawdzań w Lourdes.

Przez okienko humoru

MIĘDZY SZOFERAMI.

— Jeżdże już od dziesięciu lat i miałem dopiero trzy wypadki

— Phi! Ja miałem tylko dwa.

— A oddawna pan jeździ?

— Od wczoraj!

SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO W SEJMIE

— Gewalt!! To już i ta krowa dowiedziała się o wniosku pani Prystorowej? *„Mucha"*

W ZOO.

Pan Kalosz wybrał się ze swym synkiem do ogrodu zoologicznego.

— Pamiętasz, Włodziu, — mówi ojciec — co mamusia upiekła na obiad ubiegłej niedzieli?

— Bażanta, tatusiu!

— Otóż właśnie, a tu w tej klatce widzisz żywego bażanta.

Idą dalej.

— A przypominasz sobie, synku, co jedliśmy wczoraj na obiad?

— Zająca.

— Widzisz, tu jest właśnie żywy zając.

— Tatusiu — mówi malec — a teraz chciałbym zobaczyć żywy gulasz.

JAK SOBIE ŻYDZI WYOBRAŻAJĄ...

„... ubój przez ogłuszenie!

„Wróble na dachu"

Echa jubileuszu pierwszego polskiego miljonera powietrznego

12 bm., w dniu ukończenia miljona kilometrów w służbie polskiej komunikacji powietrznej p. Kazimierz Burzyński otrzymał z rąk ministra komunikacji nadany mu przez P. Prezydenta R. P. krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski. Ponadto otrzymał cenne upominki od P. L. L. „LOT", kolegów itd., itd., a nadto szereg depesz gratulacyjnych z różnych sfer społeczeństwa. Depesze te są najlepszym dowodem interesowania się szerokiego ogółu pracą naszych lotników, doceniania jej i serdecznej życzliwości, jaką są oni darzeni. Z nadesłanych telegramów pozwalamy sobie przytoczyć depeszę autora „Wielkiego Frydervka" Adolfa Nowaczyńskiego gorliwego zwolennika komunikacji powietrznej:

„Ty, co z olimpijskim spokojem, sterując ponad chmur zwały
Miljon mil przemierzyłeś nad Polską, dzielny Burzyński
Przyjmij wdzięczności słowa jakie dziś z respektem całym
Za tyle wspólnych mil miłych z sternikiem tak doskonałym
Pasażer składa Ci wierny A. Nowaczyński"

oraz znanego poety i satyryka, Marjana Hemara:

„Kto ma w nazwisku burzę,
Temu — skrzydła u getrów!
Pod skrzydła — gwiazdy płyną
Co miljon kilometrów!
O primaballerino!
Gwiazdo lotnych teatrów —
Przyjm w czterech jedna różę.
Róże przychylnych wiatrów!!
Panu Miljonerowi K. Burzyńskiemu —
Marjan Hemar"

Po raz 117-sty aresztowany za kradzież

Warszawa (tel. wł.) Policja aresztowała w Warszawie specjalistę od okradania skrzynek pocztowych. Podał się on za emerytowanego nauczyciela Ciepielowskiego. Zatrzymano go w chwili kiedy usiłował okraść skrzynkę pocztową przy ul. Senatorskiej. Ciekawe jest, że Ciepielowski notowany był już 116 razy za kradzieże. Posiada on tak wąską rękę, że z łatwością mieści się ona w otworze skrzynki. Złodziej odlepiał z wykradzionych listów znaczki pocztowe, które następnie sprzedawał paserom. (M.)

Kraj bez kryzysu

Sensacyjny rozkwit Szwecji w dobie powszechnego marazmu

Sztokholm, w lutym.

Podczas gdy większość małych i wielkich państw z wyjątkiem może Anglji, pogrążona jest ciągle *w odmętach upiornego kryzysu ekonomicznego* i walczyć musi jużto z grozą deficytów budżetowych jużto hydrą bezrobocia i zamierającej produkcji — na tem tle powszechnego marazmu wybiła się bliski nasz sąsiad, spokojna, zrównoważona, niewiele o sobie dająca mówić *Szwecja jako jedyny bodaj kraj*, który nie tylko potrafił *już przełamać kryzys*, ale pod niektóremi względami przekroczył poziom najlepszych lat pomyślności.

Uderzające cyfry

Że tak jest w istocie, wykazują to cyfry statystyczne, z których *najbardziej uderzające* należy przytoczyć:

Budżet państwowy: Za rok 1934/35 budżet dał 36.26 miljonów koron szw. nadwyżki. W poprzednim roku budżetowym była też *nadwyżka dochodów nad rozchodami*, choć znacznie mniejsza (11,99 miljonów koron).

Najwięcej nadwyżek w stosunku do preliminowanych wpływów dały *koleje, poczta i telegraf, cła, podatek dochodowy i taksa tytoniowa.* Natomiast spadek wykazał podatek alkoholowy.

Produkcja: Produkcja przemysłowa zwiększyła się w ciągu roku ubiegłego o 10 proc., wzrósłszy już o 18 proc. w ciągu roku 1934. *Produkcja stali* wykazuje wzrost o 5 proc., a jej konsumcja o 9 proc. *Spożycie cementu* wykazuje postęp o 16 proc., zaś *ruch kolejowy* o 15 proc.

W tym samym czasie *ceny detaliczne* wzrosły tylko o 3 proc., przyczem *wskaźnik ich wynosi 118*, biorąc za podstawę 00 w r. 1914.

W dokach okrętowych Szwecji od r. 1931 nie było *nigdy takiego ożywienia*, jak w ubiegłym roku. Szwedzka marynarka handlowa zwiększyła się w tym czasie *o 22 jednostki* o ogólnym tonażu 105 829 ton, nie licząc 8 statków-cystern, liczących 51.768. *Zamówienia*, jakiemi dysponują warsztaty okrętowe *na rok bieżący*, sięgają 206.000 ton.

Obniżają podatki!

Ten niezwykle pomyślny stan rzeczy czyni z Szwecji prawdziwą „krainę z bajki", gdzie *obniżają podatki w momencie, gdy rosną one wszędzie gdzieindziej.* Zapowiedź tego złożył w czasie obecnej debaty nad budżetem 1936/37 w parlamencie szwedzkim *minister finansów Wigforss*, który oświadczył, że w ciągu ostatnich dwu lat, a zwłaszcza w ciągu roku ubiegłego, *dochody państwa wykazały takie nadwyżki*, że nawet zwiększone wydatki nie przedstawiają żadnych trudności budżetowych i umożliwiają nawet znaczne zmniejszenie podatków.

Na zwiększenie wydatków wpływa z jednej strony *wzmocnienie pogotowia obronnego kraju*, jakie obecny rząd szwedzki postawił sobie za zadanie, a z drugiej *realizacja szeregu reform socjalnych*, które polepszą jeszcze i tak już wysoki poziom bytowania szerokich mas pracujących. Nowy budżet przewiduje w tym względzie *„dodatek drożyźniany" dla urzędników* państwowych, szeroki *program budowy tanich mieszkań* oraz *znaczne stypendja* dla niezamożnych uczniów i studentów szkół wyższych na studja w kraju i zagranicą.

Król mówi...

Zapowiedź wielu ulg i reform socjalnych zawigrała także *mowa tronowa, jaką król Gustaw V wygłosił* przed paru tygodniami w parlamencie. Oświadczył on wówczas, zwracając się do posłów:

„Stały wzrost dochodów państwowych pozwala nam zwrócić waszą uwagę na *politykę lepszego zaspokojenia potrzeb kraju.* Ażeby zwolnić niektóre dochody, gwarantowane przez państwo, zaproponuję wam *natychmiastową likwidację pożyczki*, zaciągniętej na zasiłki dla bezrobotnych. Zaproponuję wam również na najbliższy okres budżetowy *zmniejszenie podatku dochodowego i majątkowego o 20 proc.* Przedstawię wam projekt ustawy, zmierzającej do polepszenia *warunków mieszkaniowych* naszego społeczeństwa; inny projekt w sprawie *stworzenia domów emerytalnych dla rzemieślników.* Inna reforma udoskonali nasz *system ubezpieczeń na starość.* Przyjdzie również kolej na projekt ustawy dla *wyrównania sytuacji robotników rolnych z robotnikami przemysłowymi.* Ponadto zaapelujemy do waszego głosu, ażebyście się wypowiedzieli na temat *kilku innych projektów ustaw*, z których jeden zmierza do przedłużenia obowiązkowych lat szkolnych dla dzieci, drugi do wyposażenia młodzieży szkolnej w nowe schroniska i świetlice i trzeci do zwalczania śmiertelności niemowląt".

Tajemnica rozkwitu

Przeciętny śmiertelnik w Szwecji, który dowiaduje się nie bez zrozumiałego zadowolenia, że *będzie jeszcze lepiej*, odczuwa już teraz w życiu codziennem, *że jest dobrze.* Bezrobocie, które przez pewien czas w początkach kryzysu dawało się Szwecji silnie we znaki, *zmniejsza się stale.* O pracę coraz łatwiej, zarobki większe, a wysoki już i tak „standard" życiowy idzie dalej w górę.

Skąd jednak pochodzi ten niewiarogodny wprost dobrobyt na tle powszechnego marazmu w świecie? Niejeden zapewne *specyficznie szwedzki czynnik* wchodzi tu w grę, ale w niemałym stopniu oddziałała na ten wyjątkowo pomyślny stan rzeczy *umiejętna polityka gospodarcza.* Jak się tu powszechnie mówi i pisze, tajemnica obecnego rozkwitu Szwecji leży w tem, że *nie dała się ona porwać w miażdżące* tryby *gospodarki interwencjonistycznej i etatystycznej*, jak tyle innych państw i narodów, *nie dając wiary i posłuchu różnym „magikom" i sztukmistrzom ekonomicznym.*

Wit.

MECHANICZNY ROBOT ZASTRZELIŁ SWEGO TWÓRCĘ

niezwykły wypadek na wystawie technicznej

San Francisco, 22. II. — Nowojorski inżynier Henri May skonstruował robota, który według opinji fachowców przedstawia naprawdę istny cud świata na polu techniki. Niedawno inż. May przedstawiał swego robota publiczności na wystawie w San Diego w Kalifornji. Publiczność była oczarowana „zachowaniem" się robota — który spełniał wszystkie rozkazy swego pana.

Głównym punktem produkcji było strzelanie do tarczy. Inżynier oddawał robotowi rewolwer i polecał mu strzelać do tarczy, znajdującej się w głębi hali wystawowej. Robot, który dotychczas stale spełniał rozkaz strzelania, tym razem „zawahał się" wykonać rozkazu. Natomiast, ku przerażeniu publiczności skierował broń przeciw swemu twórcy i zanim inżynier się zorjentował dał robot kilka strzałów do niego. Krwią zalany padł konstruktor na ziemię. Robot jednak strzelał dalej, dopiero dzięki przytomności umysłu pewnego widza, który wpadł na scenę, gdzie stał robot i laską poderwał mu nogi, robot padł na ziemię, tak, że reszta strzałów poszła dołem i nikogo nie raniła.

Wezwany lekarz skonstatował ciężkie rany postrzałowe u inż. Maya, które mogą spowodować śmierć. „Zemsta robota" powstała naturalnie wskutek pewnego błędu konstrukcyjnego.

SZESNASTOLETNIA DZIEWCZYNA ZAMORDOWAŁA DWÓCH BRACI,

by zagarnąć majątek

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbywa się niezwykle sensacyjny proces 16-letniej morderczyni brata, małego chłopca.

We wsi Huszcza pod Białą Podlaską, w rodzinie zamożnych gospodarzy Rudzkich, rodzice zapisali cały majątek na 9-letniego syna Bolesława, którego mieli wysłać do miasta i kształcić na księdza. Siostra jego, 16-letnia Józefa, zazdrosnem okiem patrzyła na uprzywilejowanie brata. Chciała koniecznie być jedyną spadkobierczynią majątku, gdyż w ten sposób mogłaby łatwiej wyjść zamąż. Starający się o jej rękę młodzieńcy wymawiali, że nie ma posagu w ziemi.

Przed trzema laty, gdy Józefa Rudzka miała lat 14, *zginął zagadkową śmiercią jeden z jej młodszych braci.* Znaleziono go martwego *z poderżniętem brzytwą gardłem.* Policja głowiła się nad rozwiązaniem zagadki zbrodni, jednak wobec braku poszlak przeciw komukolwiek, śledztwo zostało umorzone.

Po upływie dwóch lat *w niemniej tragicznych okolicznościach zginął drugi braciszek Józefy Rudzkiej, 9-letni Bolesław.* Dziewczyna wybrała się z nim na jagody do lasu, a następnie powróciła do domu sama, opowiadając o *napadzie cyganów, którzy ją znieważyli, zaś chłopczyka porwali.*

Policja wszczęła śledztwo i ustaliła, iż w pobliżu nie było jednak żadnego obozu cygańskiego, a dziewczyna, poddana oględzinom lekarskim, została zdemaskowana, gdyż okazało się, że niema śladów dopuszczenia się na niej gwałtu.

Jednocześnie rozpoczęto poszukiwania chłopca i *znaleziono jego zwłoki w strumyku leśnym.*

Oględziny lekarskie ustaliły, że chłopiec został uduszony.

Wówczas dopiero Józefa Rudzka *przyznała się do winy*, zeznając, że dokonała zbrodni na tle zawiści majątkowej.

Jak wykazało dalsze dochodzenie, zbrodnicza siostra usiłowała Bolesława przedtem otruć, wlewając mu w czasie snu do ust truciznę.

Pod koniec toczącego się śledztwa Rudzka niespodziewanie *oskarżyła swego narzeczonego, 26-letniego Marcina Kowieskiego*, że to on właściwie jest sprawcą zabójstwa. Kowieski miał postawić za warunek:

— Ożenię się z tobą tylko wtedy, gdy zabijesz małego Bolka.

Sąd w Białej Podlaskiej uniewinnił Kowieskiego, ponieważ przedstawił alibi. Prokurator założył apelację i sprawa ta toczy się dalej przed sądem.

Wedle tezy prokuratora Kowieski posiadał rower, mógł krytycznego dnia przebyć w krótkim czasie przestrzeń 10 kilometrów, dokonać zbrodni i następnie szybko oddalić się od miejsca zbrodni.

Precz z sekciarstwem,
rozbijającem organizm państwowy!

Czas zainteresować się niesłychanym wzrostem działalności Badaczy Pisma Św.

W nawałnicy zagadnień uchodzą niekiedy uwadze bądź szerokiego ogółu, bądź też i tych, których zadaniem jest kierowanie życiem społecznem, problemy, nie stanowiące pozornie na pierwszy rzut oka bezpośredniego niebezpieczeństwa społecznego. Tyczy to przeważnie zagadnień, których zainteresowanie pozostawia państwo wolności obywatelskiej. Państwo gwarantuje obywatelom wolność sumienia, wolność wyznawania czy szerzenia pewnych idei, z tem jednakże zastrzeżeniem, że idee te nie będą sprzeczne z interesem państwa, że nie będą zagrażały porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Państwo bowiem nietylko gwarantuje obywatelom bezpieczeństwo mienia i życia, jest ono nadto — w pewnej oczywiście mierze — celem samo w sobie, stwarza zadania własnego rozwoju, bezpieczeństwa granic, poszanowania powszechnie obowiązującego prawa itd. państwo jednostkę czy grupę działającą sprzecznie z interesem organizmu państwowego stawiać więc musi poza nawias społeczeństwa, piętnować, karać czy nawet niszczyć.

Organizm państwowy stoi przecież ładem i obroną tego ładu. Porządkiem i poszanowaniem prawa. Własnością prywatną i jej ochroną. Państwo chce mieć nienaruszalne granice, których w razie zaczepki musi bronić. W imię państwa należy wobec tego tępić wszystko, co jest sprzeczne z jego interesem. Sankcje te tyczą zarówno jednostek jak i grup opornych.

To też specjalną troską państwa względnie jego administracji publicznej jest zawsze każda organizacja **międzynarodowa** o skrystalizowanej ideologji, która stara się przeniknąć do serc i mózgów, czy czynnych odruchów obywateli. Organizacja taka, jeśli chce mieć możność krzewienia swych zasad w ramach państwa musi otrzymać placet na tą działalność. Skoro się okaże, że jej działalność jest sprzeczna z tem, co głosi, lub że konsekwencje tego co głosi są sprzeczne z dobrem państwa, placet na działalność takiej organizacji winno być natychmiast cofnięte a zgubne skutki tej działalności usunięte.

Trudność specjalna stanowią wszelkie związki międzynarodowe o charakterze pseudo wyznaniowym. Pod płaszczem bowiem idei religijnej łatwo przemycić hasło wywrotowe. I tutaj dochodzimy do sedna naszych krótkich rozważań. Miljony i miljony egzemplarzy pism **„Badaczy Pisma Świętego"** zalewają wszystkie państwa na świecie. Kolportaż tych pism wymaga niezwykłych wprost funduszów. Konsekwentnie krok za krokiem rosną rzesze zwolenników, fanatycznych i na śmierć zaprzedanych członków Zrzeszenia Badaczy. W Polsce jest ta organizacja zarejestrowana jako związek o charakterze wyznaniowym, a karze się tylko ewentualnie nie dozwolony administracyjnie kolportaż pism tego stowarzyszenia. Ślicznie brzmi nazwa towarzystwa: „Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego". Nader poniętne i etyczne są warunki, pod któremi tylko można się stać członkiem zrzeszenia: „jedynie jednostki prowadzące nienaganny tryb życia są godne należeć do tej organizacji. Członkowie ci winni uszanować prawa bliźnich i unikać wszelkich czynów sprzecznych z interesem ogólnym". Tymczasem pod pozorem religji, etyki, wychowania obywatelskiego. Związek Badaczy Pisma Świętego ma na celu — jako organizacja międzynarodowa — zniszczyć wszelką państwowość, usuwając granice między państwami, niwelując własność depcząc prawo usuwając wojsko. Założenia badaczy mają duży związek z anarchizmem, wyraźny także ideologiczny kontakt z komunizmem. Zasady tych idei, wywrotowe i sprzeczne z interesem państwa a przytem niezgodne z prawdziwą etyką chrześcijańską muszą więc być ostro zwalczane i przez władze i przez opinję.

Jest rzeczą niezwykłą i podziwu godną, w jak sprytny sposób organizacja ta pod formalną ochroną władzy państwowej szerzy swe hasła, bynajmniej nie ewolucyjne, a wręcz rewolucyjne. Większość społeczeństwa naszego w poczuciu racjonalistycznej wyższości z politowaniem odwraca się od zagadnienia tego jak się powszechnie mówi „sekciarstwa": lekceważy się te... głupie świstki wrzucane do skrzynek listowych w prywatnych domach; żyjemy nieomal w nieświadomości, jak blisko szerzy się robota niszcząca strukturę bytu społecznego, bytu organizacji państwa. Sugestii szczytnych haseł B. P. Ś. uległy — zdaje się nam — w swej tolerancji także nasze władze, to też zasługą nie dającą się wprost ocenić wybitnego prawnika p. sędziego Wolskiego z Poznania jest znakomita publikacja, przedstawiająca w głównych zarysach niebezpieczeństwo i szkodliwość akcji badaczy pisma. Autor który od szeregu lat zajmuje się problemem badaczy pisma już to przedewszystkiem z racji swego społecznego stanowiska, sędziego do spraw szczególnej wagi, już to jako obywatel, który ma pełną świadomość niebezpieczeństwa, na podstawie żmudnych studjów i zdemaskowanej zawiłej symboliki cytatów pism tychże „badaczy", udowadnia i zestawia niezbicie, że B. P. Ś. to wcale nie organizacja wyznaniowa, a jest to raczej międzynarodówka, której celem jest zniszczyć obecny system państwa w drodze rewolucji. Wnioski ostateczne są więc jasne: organizację tą należy tępić. Niechże ciekawa broszura przekona — kogo należy. Niechże czynniki świeckie dojdą do tego samego przekonania, do jakiego już dawno doszła opinja katolicka. Bo zagadnienie sekty „badaczy pisma" to nietylko zagadnienie religijne, ale i ważny problem państwowy.

Polska w przekroju

Wznowienie wycieczek na Sowiniec

Z Krakowa donoszą: Dnia 31 marca zostanie wznowiony ruch pielgrzymów na Sowiniec. Od tego dnia spodziewane są liczne wycieczki cudzoziemców i pociągi popularne oraz pociągi szkolne z kraju.

Na łożu śmierci wyznał, że otruł kochankę

Ostatnio zmarł w Warszawie niejaki inż. Karol P. Przed śmiercią napisał list do władz prokuratorskich. Treść listu zawierała rewelacyjne oświetlenie śmierci doktorowej Wolińskiej.

Przed dwudziestoma laty zmarł w stolicy znany okulista dr. Woliński. W spadku zostawił miljonowy majątek i wielki dom. Zapisał wszystko swojej żonie, ale pod warunkiem, że nie wyjdzie poraz drugi zamąż.

Doktorowa dotrzymała słowa. Nie wyszła zamąż, lecz znalazła sobie przyjaciela w osobie inż. P. Nic nie mogło zatem przeszkodzić wdowie po głośnym lekarzu w objęciu spadku. Kilka lat temu doktorowa W. zmarła w zagadkowych okolicznościach. Sprawa jednak przeszła niepostrzeżenie.

Ci inż. P. na łożu śmierci napisał list do władz, donosząc że przed śmiercią musi wyjawić tajemnicę śmierci swojej przyjaciółki doktorowej W. Inż. P. przyznaje się, że za namową rodziny doktorowej W. otruł arszenikiem swoją przyjaciółkę. Chodziło o wielki spadek, który rodzina miała po niej odziedziczyć.

Naskutek tego rewelacyjnego listu przedśmiertnego inż. P. władze prokuratorskie zarządziły ekshumację zwłok doktorowej Wolińskiej, celem dokonania sekcji zwłok.

Bankier Kwinto w więzieniu

Z Warszawy donoszą: Do kancelarii więzienia mokotowskiego zgłosił się b. bankier Stanisław Kwinto, celem odsiedzenia 2 miesięcy więzienia pozostałych mu z kary 3 i pół lat, po zaliczeniu aresztu prewencyjnego i amnestii. Kwinto, od czasu rozprawy w sądzie okręgowym przebywał na wolności. Wobec uprawomocnienia się wyroku będzie musiał resztę kary odsiedzieć.

Zwolniony zawcześnie — przez niedopatrzenie

W ubiegłym miesiącu zwolniono z więzienia w Warszawie niejakiegoś Szlamę Bursztyna, bla charza, który skazany był na osiem lat więzienia i odbywał karę. Jednakże Bursztyna w bieżącym tygodniu ponownie aresztowano. Gdy obrońcy jego zwrócili się z interwencją otrzymali wyjaśnienie, iż Bursztyn został zwolniony wskutek niedopatrzenia, gdyż pozostało mu do odbycia jeszcze dwa lata kary.

Śmierć ojca na szubienicy nie powstrzymała syna od przestępstw

Przed kilku laty sąd doraźny w Warszawie skazał na karę śmierci mordercę kolporterki gazet. Milewskiego, który zwłoki swojej kochanki wywiózł koleją i porzucił w krzakach pod Zielonką. Przed egzekucją Milewski pozostawił dla syna, odbywającego wówczas karę w więzieniu, „ostatnią wolę", w której zaklina go, by zeszedł z drogi przestępstwa. List kończył się słowami: „Pamiętaj, abyś nie skończył tak, jak ja". W kilka godzin po napisaniu listu Milewskiego powieszono.

Syn straceńca, Stefan, nie usłuchał jednak wezwania ojca. Po odbyciu kary zaczął na nowo kraść, grasując po całym kraju i w krótkim czasie uzyskał 9 wyroków, skazujących go na 7 lat i siedem miesięcy więzienia. Obecnie wniósł on podanie do sądu grodzkiego o wysłanie wyroku łącznego. Sąd wymierzył mu łączną karę 5 lat więzienia.

„Bokser" z Garmisch-Partenkirchen

WARSZAWA, 21. II. Wczoraj na dworcu głównym wywiadowcy zauważyli eleganta w ubraniu sportowem, dźwigającego narty i dużą elegancką walizę, co wydało im się dziwne, ponieważ sportowcy zawodowi nie wożą tak kłopotliwych bagażów.

Na pytanie: „Skąd pan narciarz przyfrunął z tak ciężkim tobołkiem?" — wywiadowcy usłyszeli: „Wracam z olimpiady w Garmisch. Trener bokserski jezdem!" „Bokser z nartami? — Kogo ty bujasz? — Poledziemy do urzędu śledczego!"

Tu daktyloskopia ustaliła, że „bokser" — to karany wielokrotnie złodziej kolejowy Powiński. Komu skradł walizę z rzeczami — jeszcze nie ustalono.

Straszna śmierć czterech górników w podziemiach kopalni

SOSNOWIEC, 22. II. Wczoraj przedpołudniem wydarzyła się na kopalni „Dorota" pod Kazimierzem katastrofa górnicza.

W czasie rozsadzenia ściany węgla poczęły się wydobywać gazy węglowe i równocześnie posypały się zwały kamieni. Skutkiem katastrofy jeden z górników poniósł śmierć na miejscu jeden zaś odniósł ciężkie rany, a 3 innych zasypały walące się zwały węgla.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową celem wydobycia trzech zasypanych jeszcze górników. Z pod gruzów wydobyto zwłoki trzech górników. W ten sposób liczba zabitych ofiar katastrofy wynosi 4 osoby.

Usprawnienie kontroli obniżki cen

WARSZAWA 22. II. — Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych oraz izb przemysłowo - handlowych prowadzi akcję doprowadzenia dokonanych obniżek cen do konsumenta.

Celem wzmocnienia tej akcji i stworzenia specjalnej kontroli nad ruchem cen, minister przemysłu i handlu Górecki ma powierzyć tę kontrolę dyrektorowi instytutu badania konjunktur i cen prof. Lipińskiemu.

Wieści ze świata

B. milioner prosi o posadę zamiatacza ulic

PARYŻ, 21. II. Rada miejska w Madrycie otrzymała w tych dniach dość niezwykłe podanie.

Mieszkaniec Madrytu niejaki Adrian Sagazeta zwrócił się do rady z prośbą o danie mu jakiegokolwiek zajęcia, bodajby nawet zamiatacza ulic, gdyż inaczej przyjdzie mu umrzeć z głodu. Przewodniczący rady, na którego ręce wpłynęło podanie, był w nielada kłopocie. Nazwisko petenta było mu dokonale znane. W ostatnich latach monarchii Adrian Sagazeta należał do najzamożniejszych obywateli stolicy Hiszpanji. Majątek jego oceniano na kilka miljonów pesetów. Wybrany do rady miejskiej Sagazeta położył duże zasługi około upiększenia stolicy.

W okresie dobrobytu prowadził do spółki z bratem fabrykę mebli. Pewnej nocy fabryka spłonęła. Był to pierwszy krok na drodze do ruiny. Fabryka nie była ubezpieczona. Sagazeta stracił około 500 tys. pesetów. Nieudane spekulacje gruntami podmiejskimi poderwały do reszty jego fortunę. Sagazeta rzucił się w wir polityki, wydając na propagandę ustroju republikańskiego resztę pozostałych pieniędzy. Republika zapomniała o swym obrońcy.

W skrajnej nędzy Sagazeta przypomniał się swym współrodakom, dzięki którym otrzyma obecnie posadę zamiatania ulic w Madrycie.

MIESZKANIE PRZYWÓDCY „ACTION FRANÇAISE"

Prasa paryska przynosi ciekawe szczegóły na temat rewizji dokonanej w związku z napadem na Leona Bluma w mieszkaniu Karola Maurrasa, założyciela ideologa i jednego z przywódców monarchistycznej ligi „Action Française" oraz naczelnego redaktora gazety codziennej pod tym tytułem.

Gdy sędzia śledczy z oddziałem policji zjawił się w mieszkaniu Maurrasa celem dokonania szczegółowej rewizji, podniósł ręce do nieba zobaczywszy wszystkie pokoje zawalone od podłogi do sufitu stosami książek, gazet aktów i wycinków. Wąskiem przejściem zaledwie można było przedostać się aż do sypialni Maurrasa gdzie łóżko jego gięło się formalnie za potężnym wałem z książek. Nawet łazienka nie przypominała zupełnie łazienki zamieniwszy się na bibljotekę.

Nie można było myśleć o przeglądaniu wszystkich książek i papierów, choć sam Maurras nalegał na to, bo mu zależało na sporządzeniu szczegółowego katalogu przy tej okazji. Wkońcu przedstawiciele władzy, spenetrowawszy okiem całe „mieszkanie - bibljotekę", zadowolili się skonfiskowaniem kilka dokumentów, które leżały na szafce nocnej pisarza. (k).

KUFER PANCERNY LITWINOWA

Od roku 1925 rząd sowiecki podpisał dziewięć paktów politycznych z różnymi krajami Europy m. in. i z Polską pakt nieagresji. Obecnie liczba ich wzrośnie do dziesięciu w związku z ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego przez Izbę deputowanych.

Otóż kopie tych dokumentów politycznych przechowywane są w komisarjacie spraw zagranicznych w specjalnym pancernym kufrze który służył już za schowek archiwów dyplomacji carskiej. By otworzyć ten kufer istnieją tylko dwa klucze: jeden jest w posiadaniu Litwinowa, drugi zaś Stalina. (k)

60 - LECIE TELEFONU

W przyszłym miesiącu miasto Boston w Stanach Zjednoczonych uczci specjalnym obchodem 60 - lecie pierwszej rozmowy telefonicznej, która odbyła się w jego murach 10 marca 1876 roku. Był to owoc długoletnich wysiłków wynalazcy Grahama Bella przy współudziale mechanika Watsona.

Poprzednikiem Grahama Bella był Niemiec Reiss któremu już w roku 1861 udała się transmisja śpiewu po drucie telefonicznym na odległość stu metrów. Upłynęło wszakże jeszcze 15 lat od tego momentu, zanim rozwiązano praktyczne zastosowanie nowego wynalazku. Pierwsze modele dzisiejszych telefonów wystawione zostały na widok publiczny w Ameryce na Wystawie 100-lecia niepodległości w ciągu lata 1876 roku. (k).

REPORTER JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI

Nowy król Anglji, Edward VIII wniósł już niejedną zmianę w wewnętrzne stosunki dworu angielskiego. Młody monarcha jest człowiekiem nowoczesnym i pragnie być stale „au courant" tego wszystkiego co się dzieje o każdej porze w którymkolwiek punkcie wysp angielskich. Posiada w tym celu do swej wyłącznej dyspozycji kilku motocyklistów, którzy pełnią role nowoczesnych gońców królewskich.

Posiada również w Izbie gmin specjalnego reportera - sprawozdawcę, który nosi tytuł „wcześniej belana dworu królewskiego". Ta wybitna osobistość ma za wyłączne zadanie redagować sprawozdanie z każdorazowych obrad parlamentarn i wysyłać je niezwłocznie królowi który nieraz do późnych godzin wieczornych na nie oczekuje (k)

JEDYNA GAZETA TYBETAŃSKA

W Europie bawi obecnie misjonarz Walter Azboe który jest redaktorem jedynej gazety jaką posiada Tybet. W wywiadzie jakiego udzielił jednemu z dzienników węgierskich oświadczył on że żyje w małej wiosce położonej na wysokości 3 500 metrów ponad poziomem morza i tam redaguje i drukuje ręcznie pracie swoją gazetę w ilości 50 egzemplarzy.

Abonenci jego rekrutują się wyłącznie z pośród lamów (kapłanów) tybetańskich którzy jedni umieją czytać w tym kraju ilekroć jednak otrzymują świeży numer gazety zwołują okoliczną ludność i odczytują jej wiadomości. W ten sposób ta gazeta której nakład wynosi zaledwie 50 egzemplarzy, posiada jednak kilkaset tysięcy „czytelników". (k)

Życie Wielkopolski

Pomoc

ZBIÓRKA ODZIEŻY DLA BEZROBOTNYCH
trwać będzie od 24 lutego do 4 marca

Po tygodniu zbiórki pieniężnej, Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym organizuje tydzień zbiórki odzieży i darów w naturze dla bezrobotnych. W tym celu od 24 bm. począwszy będą codziennie objeżdżać po mieście wozy z trębaczami i grono osób delegowanych przez Komitet celem odbierania przygotowanych rzeczy.

Zbiórka rozpoczynać się będzie każdego dnia od godz. 9 rano według następującego planu: w poniedziałek, 24 bm. — okolica Ratusza; we wtorek 25 bm. — Łazarz i Górczyn; w środę, 26 bm. — Górna Wilda i Dębiec; w czwartek, 27 bm. — pl. Wolności, ul. 27 Grudnia, pl. Nowomiejski, św. Marcin oraz przyległe do nich ulice; w piątek, 28 bm. — dzielnica miasta między ul. Dąbrowskiego a torem do Oborników oraz część Śródmieścia wokół Wałów Jana III i Kościuszki; w sobotę, 29 bm. — Sołacz, Grudzieniec, Winiary, Sytkowo, Nowe Podolany; w poniedziałek 2. 3 — pl. Św. Krzyski, Półwiejska oraz wszystkie ulice między pl. Kolegjackim, Bernardyńskim i Wałami Królowej Jadwigi, pozatem Miasteczko Rataje i Starołęka; we wtorek, 3. 3. — Jeżyce pomiędzy ul. Dąbrowskiego, Jasną i Grunwaldzką; w środę, 4. 3 — Św. Wojciech i przyległe ulice, pl. Sapieżyński, Garbary, pl. Działowy, Główna z Osiedlem Warszawskiem i Śródka.

Jeżeliby ktoś nie zdążył oddać ofiarowanych rzeczy na wóz uprasza się składać dary do magazynu odzieży, który mieści się w hali gimnastycznej przy Żydowskich Ogródkach.

Wszelkie inne przedmioty należy kierować do magazynu w Ratuszu.

BEZPŁATNY KURS SAMOCHODOWY dla tych, którzy wpłacili 10 zł. na bezrobotnych

Hasła Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych znalazły naprawdę żywy oddźwięk w społeczeństwie. P. Eryk Barclay de Tolly, kierownik koncesjonowanych kursów kierowców samochodowych przy ul. Jeżyckiej 52 wyraził gotowość udzielenia bezpłatnej nauki teorji samochodowej tym, którzy przedstawią dowód, że wpłacili w czasie od 22 dn. do 3 marca 10 zł. na konto Funduszu bezrobotnych. Liczba uczestników tego kursu nie może przekraczać 50 osób. Należy więc skorzystać z okazji: zapoznać gruntownie z samochodową teorją i — dopomóc bezrobotnym.

32.500 ZŁ. wykazuje termometr

Zbiórka na bezrobotnych do dnia wczorajszego dała wynik 32.500, do której to cyfry podniosła się dziś rano „rtęć" na termometrze na Placu Wolności.

NAGŁY ZGON W URZĘDZIE POCZTOWYM
Biegły sądowy, budowniczy Wolniewicz, zmarł na udar serca

Krótko przed godziną 17-tą zasłabł przed urzędem pocztowym nr. 1 przy Al. Marcinkowskiego jakiś mężczyzna. Przywołano natychmiast pogotowie ratunkowe (66-66) a chorego przeniesiono do gmachu poczty.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już jednak tylko zgon. Zwłoki zostały zabezpieczone przez policję i w pięć minut później odwiezione do zakładu medycyny sądowej. — Tragicznie zmarłym okazał się zaprzysiężony biegły sądowy 39 letni Aleksander Wolniewicz z zawodu budowniczy.

ZBIORNICA PAMIĄTEK HARCERSTWA WIELKOPOLSKIEGO

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego ZHP wydał odezwę do wszystkich harcerzy, harcerek i przyjaciół Harcerstwa, w której przypomina o bliskim obchodzie 25-lecia Harcerstwa Wielkopolskiego. Jubileusz ten zamierza uczcić harcerstwo wielkopolskie w sposób jaknajbardziej uroczysty a przedewszystkiem zapoznać społeczeństwo wszystkich sympatyków, przyjaciół harcerstwa, starsze i młodsze pokolenie harcerskie z historją i dorobkiem pracy pierwszego ćwierćwiecza naszego Harcerstwa.

Dla uchronienia pamiątek i akt dawnych od zagłady i dla udostępnienia ich przyszłym pokoleniom utworzono „zbiornicę pamiątek Harcerstwa Wielkop." Ze skromnych zaczątków powstał już poważny zbiór dokumentów, fotografji broni i podręczników, związanych z powstaniem i rozwojem Harcerstwa Wielkopolskiego i jego przejawami jak harcerskie oddziały wojskowe i udział harcerzy w walkach o Niepodległość. — Zbiór ten jest powierzony fachowej konserwacji i stanowić będzie bezsprzecznie ważny przyczynek do historji naszego harcerstwa.

Wszystkich którzy posiadają pamiątki z czasu od 1911 r. pozostające w jakimkolwiek związku z pracą i historją Harcerstwa Wielkopolskiego wzywa Zarząd Okręgu Wielkopolskiego ZHP do zasilenia „zbiornicy pamiątek". Z wdzięcznością należy zanotować że część harcerzy spełniła już w tym kierunku swój obowiązek, zapisując swemi nazwiskami pierwsze księgi ofiarodawców „zbiornicy pamiątek".

W niedzielę 23 lutego odbędzie się propagandowy pokaz tych pamiątek przy ul. Fredry 7 pokój 5 i 6 w godzinach od 11—17-tej. — Między innemi zobaczyć będzie można projekt modelu pomnika dla poległych harcerzy.

NIC NIE SZKODZI — POWIEDZIAŁ I RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG

Bydgoszcz. Na torze kolejowym w pobliżu stacji Kotomierz pod Bydgoszczą natrafiono na zwłoki młodego mężczyzny, strasznie poszarpane przez pociąg. Okazało się, że były to zwłoki bezrobotnego 21-letniego Władysława Królikowskiego z Bydgoszczy.

Dochodzenie ustaliło, że samobójca na kilka chwil przed śmiercią spotkał dróżnika kolejowego, który zwrócił Królikowskiemu uwagę, by zeszedł z toru kolejowego, bo za chwilę nadjedzie pociąg.

— Nic nie szkodzi — odpowiedział Królikowski i wręczył dróżnikowi swą wizytówkę. Po 10 minutach znaleziono na torze jego zwłoki. W pobliżu leżał płaszcz i strzępy podartych dokumentów osobistych.

Istnieje przypuszczenie, iż Królikowski popełnił samobójstwo, jednakże powód samobójstwa nie jest znany.

HOCHSZTAPLER WAGA POSIEDZI 9 LAT
Chcąc ratować własną skórę, obwinił wszystkich świadków. — Znamienny list zza murów więziennych. — Tupet nie opuszcza oszusta

Przed niedawnym czasem skazany został przez Sąd okręgowy na 2 i pół roku więzienia grasujący przez dłuższy czas na terenie Poznania głośny oszust matrymonjalny i hochsztapler Gustaw Waga. Od wyroku tego wniósł Waga apelację, łudząc się nadzieją, że Sąd Apelacyjny łaskawem okiem oceni jego oszukańcze manipulacje. Tymczasem Sąd Apelacyjny, po zapoznaniu się z sprawkami Wagi, skazał go na **4 lata więzienia oraz na 5 letni pobyt w domu poprawczym w Koronowie.** — Tak więc zamiast 2 i pół roku posiedzi Waga 9 lat.

Bezpośrednio po wyroku tym Waga chcąc ratować swą skórę, wystosował do tutejszej prokuratury doniesienia przeciw świadkom występującym w jego procesie, zarzucając im krzywoprzysięstwo. A niezależnie od tego Waga żądał listownie od jednego z świadków 100 zł na koszta kasacji wyroku. Ton listu utrzymany był w formie szantażu.

Jak widzimy nie opuszcza oszusta tupet nawet w więzieniu i potrafił on zpoza murów więziennych wysłać szantażowy list.

POŁOŻENIE OPERACYJNE NA FRONCIE POŁUDNIOWYM
po czterech miesiącach wojny abisyńskiej

Onegdaj daliśmy na tem tutaj miejscu opis sytuacji bojowej na froncie *północnym* pióra naszego stałego współpracownika oficera Sztabu Generalnego p kpt Kurpisza Dziś charakterystyka sytuacji na południu – Red

W chwili rozpoczęcia w dn 3. X. ub. r. a więc przed czterema miesiącami działań wojennych w Abisynji operacje włoskie na froncie południowym miały charakter drugorzędny Pierwszoplanowe miejsce zarówno pod względem ilości wprowadzonych do pierwszego rzutu sił walczących jak i wyboru kierunku uderzenia — zajmował front północny. Tu znajdowały się również większe odwody włoskie oraz miejsce naczelnego dowództwa ekspedycji włoskiej

Jeżeli chodzi o stronę abisyńską to zdawało się. że zachodzi u niej odwrotność. Na front południowy zmierzały główne siły abisyńskie przyczem jako rejon ich koncentracji wymieniano: Harrar i Dzidzigę Tu również miał miejsce pierwszy wyjazd Negusa na front

Rzeczywistość jednak wykazała co innego Włosi aczkolwiek bezporównania słabsi niż na froncie północnym właściwie od początku działań wojennych nie wypuścili inicjatywy operacyjnej ze swoich rąk na tym froncie

Krótki przegląd operacyj na froncie południowym potwierdza tą opinję I tak gdy włoski front północny zmierzał do opanowania linji Adua—Aksum — na froncie południowym gen Graziani działa swem prawem skrzydłem w kierunku na Harrar Nie osiąga wprawdzie zbyt dalekich celów terenowych a przedewszystkiem nie doprowadza do zajęcia linji kolejowej Dzidzjga — Diredaua lecz w każdym razie zajmuje spory szmat terenu w rejonie Ual-Ual — Gergolubi

Po okresie przerwy na obu frontach gen Graziani kontynuuje swoją ofenzywę n sHarrar któremu przez pewien czas wcale poważnie zagraża Wypad bowiem włoskiej grupy pancernej dochodzi aż do Dagabur Skole, wprawdzie opuszcza teren zajęty. utrzymując się na linji Gorrahlj—Gergolubi lecz czyni to pewnie więcej wskutek trudności komunikacyjno-dowozowych niż pod naporem przeciwnika

Przez pewien czas wisi nad lewem skrzydłem gen Graziani bardzo reklamowana armja ras Desty pod Dolo Wszystko przemawia za tem że Włosi utracą inicjatywę i na tym froncie Tymczasem gen Graziani błyskawicznem uderzeniem znosi wojska rasa Desty i daje dowództwu włoskiemu potężny kompleks zdobyczy terytorjalnych w chwili, gdy wszelkie sukcesy są mile widziane.

Mapka ostatnich działań na froncie *północnym*

Jeżeli jednak ocenić wyłącznie z punktu widzenia operacyjnego położenie na froncie południowym to i tu nie jest ono zbyt korzystne dla strony włoskiej w chwili gdy rozpoczyna się piąty miesiąc kosztownej kampanji

Front włoski rozciągnął się bowiem z 700 do 1000 km. co przy szczupłości sił południowej armji włoskiej oraz wobec dalszego o 300 km oddalenia od baz zaopatrzeniowych w Somalji włoskiej — bynajmniej nie stawia armję gen Graziani w korzystne położenie operacyjne Pozatem front włoski pod Negelle przypomina swem znacznem wysunięciem worek pod Makalle. Daje to stronie abisyńskiej ponętny cel do działań przez zaskoczenie dla odcięcia zaangażowanych tu sił włoskich (zresztą słabych)

Droga do Addis Abeby i tu jest jeszcze b daleka O sukcesie operacyjnym mogą wówczas dopiero mówić Włosi gdy opanują północne wyjścia z gór Ghigueru - Harraru Lecz do tych rejonów jest jeszcze ponad 400 km

W każdym jednak razie na południu Włosi nietylko zachowują inicjatywę w swem ręku. ale idą naprzód.

Należałoby tutaj wspomnieć o ostatnich najnowszych sukcesach Włochów na froncie północnym. ale o tem później po starannem przestudjowaniu map i meldunków.

Jerzy Kurpisz

Kapitan dypl.

CZY UMIE PAN SPAĆ?
Kilka ciekawych obserwacji i pożytecznych wskazówek

Gdyby nam powiedziano, że wygramy miljon następnego dnia, ale pod warunkiem, że wstaniemy wcześnie rano? Łóżko jest ciepłe, a świat zimny, przynajmniej dla większości z nas. Świat jest zimny, ponieważ *odmawia nam tak wielu rzeczy, jakichbyśmy pragnęli*. Wystarczy jednak, żeby *ogrzała nas nadzieja*, by nam [illegible] zerwać się ze snu, ile zasnąć

Sen [illegible]

Pierwsze pięć godzin snu służy do wymiany zużytych komórek. Jest to *odpoczynek dla ciała*. Następne zaś trzy godziny snu dostarczają nam *potrzebnej dozy marzeń*.

Wszyscy mają sny w nocy. Ci, którzy twierdzą, że się im nic nie śni, są w błędzie Nie zdają sobie poprostu sprawy ze swoich marzeń sennych,

Jednakże *ludzie, którzy mieli życie wyjątkowo ruchliwe, burzliwe i pełne zdarzeń*, jak naprz. Napoleon czy wynalazca Edison, *nie potrzebują* tej codziennej czy raczej conocnej *dozy marzeń sennych*. Ich życie dawało im to wszystko, o czem śnią zwykli śmiertelnicy, toteż im *wystarczyło 5 godzin snu na dobę*.

Im mniej życie codzienne użycza nam szczęścia, i powodzenia, tem więcej śnimy. Osoba, *pozbawiona zadowolenia życiowego*, śni nietylko w nocy. ale i za dnia. Potrzeba jej *zwiększonej dozy tej podniety*, jaką tworzą marzenia senne, ażeby mogła znosić ciosy wrogiego świata. Śpi dlatego dłużej i śpi zazwyczaj źle.

Natomiast ludzie zadowoleni, o usposobieniu spokojnem i zrównoważonem, którzy wiedzą, czego chcą i do czego dążą, wstają zrana *bez żadnej trudności*. Ilekroć jednak praca nam się nie podoba. lub nie widzimy przed sobą żadnej perspektywy zachęcającej, ilekroć jest coś, *co nam zagraża i czego się obawiamy*, wówczas *instynktownie staramy się przedłużyć marzenia senne* i w związku z tem przedłużamy godziny snu.

Nieraz słyszy się ludzi, którzy mówią: „Chciałbym wstać, ale nie mogę".

A jednak nie wchodzi tu w grę kwestja możności czy niemożności, *tylko kwestja woli*. Można wstać, tylko się nie chce. Jeżeli życie stanie się dla nas bardziej interesujące, to *jednym skokiem* zrywamy się z łóżka.

Jeden z uczonych amerykańskich wykazał, że *każda osoba, ma swój „cykl energji emocjonalnej"*, którego długość waha się w granicach od jednego tygodnia do trzech miesięcy, ale przeciętnie wynosi *4 do 5 tygodni* W ten sposób *dobre usposobienie i przygnębienie* naprzemian następują po sobie w regularnym rytmie, jak to każdy zresztą może na sobie zaobserwować. Są *okresy*, w których czujemy się dobrze, a potem przychodzą inne, gdy ogarnia nas przygnębienie bez widocznej przyczyny.

Gdy się przechodzi *okres przygnębienia*, trzeba sypiać więcej. Człowiek kładzie się wcześniej i wstaje z trudnością. *W okresie dobrego usposobienia* natomiast nie odczuwa się senności, a niektóre osoby, prowadzące życie ruchliwe, nie śpią nawet dostatecznie.

Temperatura pokoju odgrywa także swoją rolę W zimnym pokoju spać jest *nieomal męką* Lepiej już znaleźć się *w przegrzanym pokoju*, choć ta temperatura wpływa na organizm obezwładniająco, niż cierpieć na zimno w łóżku. O ile w naszym pokoju temperatura jest *nieco niższa od temperatury w łóżku*, wówczas nietrudno wstać.

Trzeba też nauczyć się zasypiać i budzić się, ażeby te naturalne akty dawały *korzyść i zadowolenie*. Dobrze jest przed zaśnięciem powiedzieć sobie samemu, że chce się wstać o danej porze i dlaczego. Jeżeli człowiek chce naprawdę to uczynić, to się obudzi. Można zresztą wyćwiczyć tak swoją podświadomość, że budzimy się punktualnie o wyznaczonej sobie godzinie. Wystarczy w tym celu *wyrazić sobie z mocą ten zamiar* przed zaśnięciem

Gdy się człowiek obudzi, powinien sobie *zarezerwować jeszcze 5 minut* na poleżenie w łóżku. *Nie jest rzeczą wskazaną* zrywać się natychmiast po obudzeniu Należy położyć się na plecach, wyciągnąć ramiona nogi. wytężyć tors i odetchnąć silnie trzy, cztery razy Nie chodzi zresztą w tym wypadku o ćwiczenie fizyczne lecz o własną przyjemność. (k.)

RADJO

Niedziela 23 bm.

Lokalne audycje poznańskie: 9,15 wesoła muzyka z płyt. 9,50 program na dzień bież. 12,03 pogadanka dla dzieci „Niedziela zapustna" (T. Markowski). 14,20 koncert życzeń z płyt. 15 „przegl. rynków produktów rolnych". 15,15 „djalog rolniczy" (B. Jurkówna i E. Horak). 15,30 muz ludowa (płyty); 15.35 porady weter (dr B Witkowski). 16,15 koncert rekl. 16,25 ulubieni pieśniarze Warszawy (płyty). 16,45 program na dzień następny. 19 40 Wiad. sport. Pozn. 22,30 muzyka tan. i salon. z płyt.

Program ogólnopolski: 9 sygnał czasu i pieśń „nie opuszczaj nas". 9.03 „gazetka rolnicza". 9.40 dzien por. 10 nab. z archikatedry we Lwowie. 11.57 sygnał czasu. 1200 hejnał z Krakowa. 12,15 poranek muz. z Katowic (ork symf. i Irena Cywińska — śpiew). 13 fragm. słuchow. „Borys Godunow" Puszkina (Wilno). 14 00 „Ogłoszenie małżeńskie", nowela Perzyńskiego. 15.45 pogad E Rudnickiego „Mleko i jego droga od producenta do konsumenta". 16 „chwila pytań" dla dzieci starszych; 16 55 teatr wyobraźni: holenderska komedja słuchowiskowa „śmierć papieru". 17,30 Koncert z sali hotelu Bristol. Wyk. mała ork P. R. H. Brzezińska H, Korff-Kawecka, Greta Turnay, „Te 4", J. Czaplicki, T Olsza i L. Wyrwicz. 19.45 „co czytać" — nowości literackie omówi L. Piwiński. 20 utwory Szuberta w wyk M Janasówny i St Witasa: 20.45 wyj z pism J. Piłsudskiego. 20,50 dziennik wiecz. 21,00 wesoła lwowska fala „Kra. Kra, Kra" (lwowsko-krakowska) (Lwów). 21,30 „podróżujmy": „wycieczka na góry Pentelikon", wygł. A. Śliwiński. 21.45 Wiad. sport. 22 konc. ork. marynarki wojennej z Gdyni.

Poniedziałek, 24 bm.

Lokalne audycje poznańskie: 6.50 i 7 30 z płyt 7.50 progr na dz bież 12 15 skrzynka roli; 13.30 z całego świata (płyty); 15 20 przegl giełd; 15 30 muz lekka z płyt; 18.30 skrzynka ogólna wyg dyr. dr Z. Kosidowski: 18.40 życie kult art i społ Pozn; 18 45 progr na dz nast; 19.05 koncert rekl; 19 20 Lucyna Szczepańska śpiewa (płyty); 19.35 wiad. sport Pozn.; 22.30. 23 05 i 23.30 płyty.

Program ogólnopolski: 6 30 Kiedy ranne wstają zorze; 6 33 gimnastyka; 8.00 aud. dla szkól; 11.57 sygnał czasu; 12 00 hejnał z Krakowa; 12 03 dzienn poł; 12 25 muz. salon. w wyk Małej Ork P. R.; 13 25 chwilka gosp dom; 15.15 wiad o eksp polskim 16,00 lekcja jęz niem.; 16 15 konc ork. Seredyńskiego (Lwów): 17.00 Wartość rodziny — wygł. Cz Babicki. 17,15 minuta poezji — fragm „Pana Tadeusza" rec J Kreczmar 17.00 chór Dana (Lwów); 17 50 pogad „ciekawe rzeźby skalne" (Wilno) 18.00 rec. fort B. Woytowicza; 18.55 akt. pogad gosp; 19.40 wiad sport; 20.00 aud żołnierska. pośw marynarce wojennej — pióra W Budzyńskiego w wyk. zespołu Lwowskiej fali i „Wesołej piątki" (Lw); 20.30 dzien wiecz; 20 45 „na ostatki" aud karnawałowa (Kraków); 21.30 „od Dmochowskiego do Klaczki" wieczór literacki. pośw krytykom dawn lat; 22 00 aud z okazji narod święta Estonji.

Wtorek 25 lutego 1936

Audycje poznańskie: 6 50 i 7.30 Muz. z płyt; 7.30 Program na dzień bieżący; 13.35 Mozaika — płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 15 30 Ork Filharmonji berlińskiej (płyty); 18.00 Z popularnych operetek i filmów dźwiękowych (płyty); 18.30 Zemsta żab — słuchowisko dla dzieci najmłodszych Stef Szczepkowskiej. Muzyka W Buchwalda; 18 50 Audycja wokalna Witolda Rożańskiego (baryton) Przy fortepianie prof Władysław Raczkowski: 19.05 Poeci pozn.: Wiersze z nowego tomiku Szymona Pigwy: Freski na chmurach Recytuje Bolesław Loedl. art. Nowego Teatru; 19.10 Program na dzień następny; 19 20 Życie kult. art. i społeczne Poznania; 19 25 Koncert reklamowy; 19.35—19 40 Wiad sportowe Poznania.

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6 33 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12 03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych: O Fipciu co się nie chciał myć; 12 30 Mało znane balety — Koncert w wyk. Orkiestry kameralnej pod dyr dr Adama Hermana; 13.25 Chwilka gosp. domowego; 13.30 Z rynku pracy; 13 15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 00 Skrzynka PKO; 16 15 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztadtówny (z Łodzi); 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 00 Skarby Polski: Sole naszej ziemi — odczyt dr M Książkiewicza (z Krakowa); 17.15 Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne: Nicolo Paganini; 17.50 Skrzynka językowa; 19 40 Wiadomości sportowe ogólne; 20 00 Powiedzonko — monolog Alfreda Polgara w przekładzie i wyk Teofila Trzcińskiego; 20.10 Koncert w wyk Ork. Symfonicznej PR pod dyrekcją M Mierzejewskiego i St Szpinalskiego (fort); 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu — Z pamiętnika aranżera (ze Lwowa) Wyk zwiększona ork Tadeusza Seredyńskiego i Tom Mixner (konferansjerka) 21 40 Pożegnanie karnawału — Wykonawcy: Ork. Symfon PR i Mała Ork. PR. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści: Maryla Karwowska Aleksander Hernes podwójny kwartet wokalny PR (śpiew) i Adam Aston (refreny); 23.00 Wiad. meteor dla żeglugi powietrznej

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	12.15	12.40
usposobienie spokojne		
Pszenica	18.50	18.75
usposobienie stałe		
Jęczmień browarowy	14.25	15.—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l.	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l 30 t. 13,20	13,25	13,50
usposobienie spokojne		
Owies 450 470 g/l	14.—	14.25
Owies standartowy	13.50	13.75
usposobienie spokojne		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	19.—	19.25
Mąka żytnia gat I 0—45% wł w.	18.75	19.—
Mąka żytnia gat I 0—55% wł w	18 25	18.50
Mąka żytnia gat I 0—65% wł w	17.50	18 00
Mąka żytnia gat II 45—55% wł w	14.50	15.50
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat IA 0-20% wł. w	31 —	32.75
Mąka pszenna gat IB 0-45% wł. w	30 25	30.75
Mąka pszenna gat IC 0-55% wł w.	29.25	29.75
Mąka pszenna gat ID 0-60% wł. w	28.75	29.25
Mąka pszenna gat IE 0-65% wł w.	27 75	28.25
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w	27 —	27,50
Mąka pszenna gat IIB 20-65% wł w.	26 50	27 —
Mąka pszenna gat IID 45-65% wł. w	24.—	24 50
Mąka pszenna gat IIF 55-65% wł w.	22—	22.50
Mąka pszenna gat IIG 60-65% wł. w	20.50	21.—
usposobienie stałe		
Otręby żytnie przemiału standart	9.50	10.—
Otręby pszenne grube przem stand.	11 50	12.—
Otręby pszenne średn. przem. standart	10 25	11.—
Rzepak zimowy	38 —	39.—
Otręby jęczmienne	9 75	11.—
Siemie lniane	36—	38 —
Gorczyca	33.—	35.—
Wyka latowa	22 —	24 —
Peluszka	24.—	26.—
Groch Wiktorja	24.—	28.—
Groch Folgera	22 —	24.—
Łubin niebieski	9,50	10.—
Łubin żółty	11 —	11 50
Mak niebieski	60 —	62.—
Seradela	22 00	24 00
Siano nadnoteckie prasowane	7 50	8.—
Słoma jęczmienna luzem	2 20	2 45
Koniczyna czerwona surowa	120 —	130.—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135 —	145.—
Koniczyna biała	75—	100.—
Koniczyna szwedzka	165.—	190.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75 —
Przelot	75 —	90 —

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI
Powieść niby sensacyjna

19) Śliczna jej twarz przybrała jakiś demoniczny wyraz anielicy. strąconej za pychę z niebios. Na szczęście. Leszek nie widział tego. Pochylił się ku dłoniom dziewczyny. przepraszając za poprzednią uwagę.

— Gdybym mógł osłonić panią od tych wszystkich przykrości! — szepnął.

Zupełnie nieoczekiwanie. nawet dla samej siebie Ewa zarzuciła mu ręce na szyję i przytuliła głowę do jego piersi. Ciasnota samochodu pozwoliła mu jedynie na to. że objął dziewczynę i mocno przygarnął ku sobie:

— Moje ty szczęście!

— Leszku! Pomścisz mnie. prawda?

Zajście. jakie w dwa tygodnie później miało miejsce. a które wywołało pojedynek między Leszkiem Łobinowskim a Stasiem Jacińskim. było właściwie tak błahe. że wszyscy domyślali się. iż stanowiło jeno pozór jakiejś sprawy. w którą zamieszana była kobieta. I mimowoli wysuwało się nazwisko Ewy Podhoszowskiej.

— Coś ty właściwie zadała temu Leszkowi. Ewuniu? — pytała Marysia Kowalewska wpadając do przyjaciółki podniecona i ciekawa. w parę godzin po odbytym pojedynku. kiedy wynik był już wszystkim wiadomy.

— Dlaczego? — uśmiechnęła się tamta.

— Całe miasto łączy ciebie z tym pojedynkiem..

— Jakim?

— Jakto? Nic nie wiesz? nie udawaj!

— Ależ... wierzaj mi. Kto? z kim? zy może wuj?... — Ewunia chwyciła przyjaciółkę za ręce. a twarz jej pobladła tak bardzo. że aż tamta źle zrozumiała jej trwogę. –

— Ależ uspokój się! Wuj jeszcze chyba nic nie wie! Bił się Leszek ze Stasiem...

Ewa odetchnęła z ulgą.

— No i co?

— Obaj ranni. ale nieszkodliwie. Staś ma przestrzelone ucho. a Leszek skaleczone ramię Vox populi zaś twierdzi. że tyś przyczyną tego...

— Ach. Boże! Czyż ja naprawdę jestem temu co winna. że się podoma? — z pozorną niedbałością w głosie spytała dziewczyna — To już tak jest od początku świata. że kobieta zawsze była przedmiotem zwad i walk mężczyzn między sobą. Ale zdaje mi się. że jednak w tym wypadku vox populi się myli... Nie poczuwam się do winy.

Zaprzeczała miękko. aby właśnie tem zaprzeczeniem wywołać wręcz przeciwny skutek: pochlebiało jej to bowiem że będzie o niej głośno w kołach młodzieży. że panna o którą warto się pojedynkować. to jednak nie jedna z wielu..

Może tylko taki charakter. jak Leszka Łobinowskiego potrafił znaleść szczęście w małżeństwie z Ewą Podhoszowską. Kiedy nareszcie po powrocie z uczty weselnej do domu. miał ją w ramionach. przekonał się. że słowa Janusza Maciągi miały istotnie podstawę. — Ewa była naprawdę kobietą z temperamentem.

Rozwijała się niemal w oczach. jako świadoma kobieta.

Była dziewica. wychodząc zań. jak stwierdził z całą pewnością skąd tedy brało się u niej to wyrafinowanie zmysłowe. zrozumiałe u osób. znających już życie?

— Leszku — dyszała. wbijając mu palce w ramiona — w tej chwili czuję twoje pocałunki twoje pieszczoty. któremi sycisz mi ciało. ale mnie tego wszystkiego mało i mało! Pomyśl! Tyle miljonów kobiet zapewne w tej chwili na świecie doznaje najwyższej cielesnej rozkoszy... chciałabym być równocześnie temi wszystkiemi kobietami i móc chłonąć w siebie tę rozkosz. jakiej doznają z miljonami mężczyzn.

— Źle ci zatem być sobą tylko? Pożądasz pieszczot innych mężczyzn? Nie kochasz mnie?

—Ach! — zniecierpliwiła się — co tu wogóle ma kochanie do rzeczy?

Czyż koniecznie trzeba kochać mężczyznę. aby należeć do niego? Czy wy. mężczyźni, kochacie też każdą prostytutkę. która się wam oddaje. za kilka złotych? Albo się żyje i bierze z życia. to co ono daje. albo.... wstępuje się do klasztoru i umartwia się „grzeszne" ciało...

Mimo takich poglądów żony. Leszek Łobinowski czuł się szczęśliwy. Już za czasów narzeczeństwa przyzwyczaiła go do tego. że pozostawiał jej zupełną swobodę. Wogóle nie liczyła się z nim zupełnie. Pewna jego ślepej miłości piła teraz szerokiemi haustami życie, na które. będąc panną. jeno łykała ślinkę.

Pewnego dnia. kiedy mąż. jak zwykle, zajęty był od wczesnego rana w fabryce. Ewa kazała sobie podać szary samochód. jaki otrzymała od męża i wyjechała sama. Zdarzało się to dość często służba była do wyjazdów pani przyzwyczajona. Minęła szybko rogatki. w pędzie przejechała przez podmiejskie letnisko i właśnie. kiedy z szosy miała skręcać ku stojącemu samotnie w oddali małemu domkowi wyminął ją na szosie samochód. na który nie zwróciła uwagi. Kiedy jednakże w kilka minut później zatrzymała się na chwilę przed bramą domku. czekając na jej otwarcie mimowoli obejrzała się poza siebie. ujrzała, że samochód stał na szosie. a mężczyzna. w którym bez trudu rozpoznała wuja Witolda zbliżał się dróżką. Serce zabiło w niej mocno. Był to jedyny mężczyzna. przed którym odczuwała coś. niby lęk. jedyny człowiek. w którego oczach chciałaby uchodzić za inną. niż była.

Brama się otwarła wreszcie i Ewa, drżąc cała, wjechała w podwórze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

luty **23** niedziela

Kalendarz rzym. kat.
Niedziela Piotra Dam.
Poniedziałek Pawła

Kalendarz słowiański.
Niedziela Bądzimierza
Poniedziałek Bogurada
Słońce wschód: 6,38
zachód: 17,02
Księżyc wschód: 6,28
zachód: 18,27

Dyżur w niedzielę pełni dr. Wojtkiewicz ul. Sienkiewicza 4, tel. 83, apteka Nowa, M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Dyżur nocny z niedzieli na poniedziałek pełni dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 4, tel. 83, apteka Nowa, M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni dr. Karpowicz ul. Koszarowa 30, tel 286, apteka Nowa, M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Kino Apollo: „Wesoła rozwódka"

Kino Corso: „Mężowie do wyboru".

„Hallo! Tu radjo Ostrów!"

Koło Absolwentek przy Gimnazjum im. E. Sczanieckiej urządza w poniedziałek, dnia 24 b. m. o godz. 20.30 w górnej sali hotelu „Polonja", uroczyste otwarcie nadawczej stacji radjowej w Ostrowie Wlkp., połączone z pierwszemi próbami epokowego wynalazku telewizji.

„Hallo! Tu Radjo Ostrów" — oto tytuł inauguracyjnej audycji. Urozmaicony program, przeplatany piosenką, tańcami ludowemi, doskonałemi feljetonami, zainteresuje wszystkich radjoamatorów. Po audycji, dancing przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które zostały już rozesłane.

Kurs kandydatów na sędziów lekko-atletycznych

Podokręg ostrowski Poznańskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego urządza w dniu 5 kwietnia br. egzamin na sędziów lekko-atletycznych. Kandydatów, zamierzających stanąć do egzaminu, uprasza się o podanie następujących danych: nazwisko i imię, data urodzenia, zawód, wykształcenie i znajomość języków. Jeżeli zgłosi się dostateczna ilość kandydatów, Podokręg przeprowadzi jedno lub dwudniowy kurs, o którego terminie zostaną zainteresowani na czas powiadomieni.

Do egzaminu zgłosić się mogą również niestowarzyszeni w POZLA. Zgłoszenia kierować do sekretarza: Cz. Sroczyński Ostrów Wlkp. ul. Staro-Targowa 12 m. 6.

TRZY DNI W ZAKOPANEM
Dancing – Bridż – Pulmany

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Poznaniu — zawiadamia, że organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Poznania do Zakopanego. Odjazd z Poznania, dnia 7. III. br. o godz. 16,25 i przyjazd do Zakopanego dnia 8. III. o godz. 6.08. Odjazd powrotny z Zakopanego dnia 10. III. o godz. 17.32 i przyjazd do Poznania 11. III. o godz. 6.10. Cena przejazdu w obie strony wynosi w kl. II — 25.80 zł i w klasie III — 17,80 zł.

Uczestnikom z prowincji przy odległości od 20—150 km od stacji wyjazdu pociągu popularnego przysługuje 50 proc. ulga dojazdowa w klasie III.

Ilość miejsc ograniczona. Zapisy i sprzedaż kart uczestnictwa uskuteczniają w Poznaniu Biura Podróży „Orbis" i „Wagons-Lits-Cook", a na prowincji wszystkie kolejowe kasy biletowe **do godz. 12-tej dnia 5. III. b. r.** Zaleca się w interesie uczestników wcześniejsze nabywanie kart uczestnictwa.— Delegatura Ligi Popierania Turystyki zastrzega sobie prawo odwołania pociągu popularnego na wypadek niezgłoszenia się wymaganego minimum uczestników.

Kronika policyjna

Z sali sądowej. Za nielegalny handel morfiną skazał sąd okręgowy w Ostrowie niejakiego Błaszczyka z Ostrowa na 10 miesięcy więzienia.

NOWY WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W ANGLJI

LONDYN. (Tel. wł.) Poseł W. Brytanji w Chinach sir Aleksander Cadogen został w dniu wczorajszym powołany na stanowisko podsekretarza stanu w brytyjskiem Min. Spraw Zagranicznych.

Cadogen przed odejściem na placówkę w Chinach był przez długie lata kierownikiem wydziału Ligi Narodów w Foreign Office.

„Daily Telegraph" snuje przypuszczenia co do losów stanowiska obecnego stałego podsekretarza w MSZ., Vansittarta, który dotychczas nie wrócił z urlopu. (m)

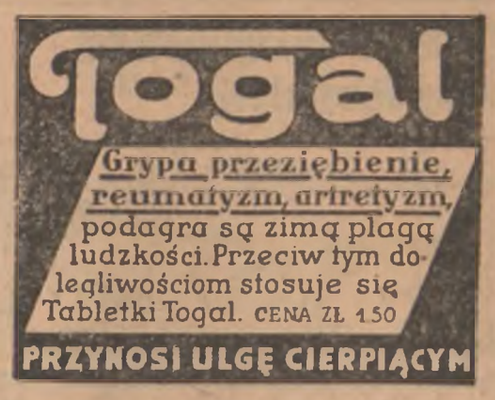

Za przykładem Poznania
ZAŁOŻONO W OSTROWIE KOŁO „RODZINY URZĘDNICZEJ"
Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył Pan wicestarosta Bojanowski

W ub. piątek odbyło się w gmachu Starostwa Powiatowego zebranie organizacyjne Koła Rodziny Urzędniczej w Ostrowie. Zebranie zagaił, wobec licznie zebranych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, p. wicestarosta Bojanowski, przedstawiając na wstępie cel całożenia tej nowej organizacji urzędniczej oraz jej historję rozwoju.

Założycielem „Rodziny Urzędniczej" jest śp. min. Pieracki. Na terenie Wielkopolski interesowała się sprawą „R. U." p. ministrowa Raczyńska. Właściwy bieg całej pracy nadał dopiero Pan Wojewoda Artur Maruszewski. Wkrótce założono przy poznańskim urzędzie wojewódzkim pierwsze w Wielkopolsce Koło „Rodziny Urzędniczej", które stało się niejako władzą okręgową w stosunku do wszystkich Kół założonych w powiecie.

Jakie były motywy założenia tej organizacji? Chodziło w pierwszym rzędzie o to, aby skupić w jednej organizacji szerokie rzesze urzędników państwowych, zacieśnić między nimi kontakt kulturalny it.p. Przyczem cała ta współpraca opierać się miała na gruncie państwowym.

Skolei odczytał Pan Wicestarosta statut „R. U." a podając do wiadomości jedynie najbardziej esencjonalne jego artykuły.

„R. U." jest organizacją zarejestrowaną. Jej cele? prowadzić samopomoc ekonomiczną, kulturalną i zdrowotną, propagować wśród członków uświadomienie obywatelskie oparte na gruncie państwowym, rozwijać solidarność koleżeńską, zakładać kolonje, sanatorja, urządzać wycieczki itp.

Nad powyższym statutem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono założenie Koła „Rodziny Wojskowej" w Ostrowie. W dyskusji brali udział pp. wicestarosta Bojanowski, wiceprezes Sądu Okręgowego Jastrzębski, nacz. Gaca, insp. Sukiennicki, nacz. Bojanowski, nacz. Janicki, burmistrz Zieliński z Raszkowa i in. Składki miesięczne uchwalono w wysokości 30 groszy od osoby.

Skolei wybrano pierwszy zarząd „R. U." Przewodniczącą została jednogłośnie Pani Wicesterościna Bojanowska. Pierwszą wiceprzewodniczącą — p. Danecka, II-gą wiceprzewodniczącą — p. Adamska; sekretarką — p. Jezierska, skarbnikiem — p. Janicki, członkiem zarządu — p. nacz. Gaca. Trzy miejsca w zarządzie pozostawiono otwarte z prawem kooptowania reprezentantów poszczególnych organizacyj. Na zastępców wybrano pp. Przybylakową i inż. Rogackiego. I tu zostawiono dwa miejsca wolne. Komisję rewizyjną tworzą pp. Maik Adam, insp. Szyszka i Nowakowski Edm.

Po wyczerpaniu porządku obrad, solwował Pan Wicestarosta zebranie. (z.)

BOJKOT ŻYDOWSKIEGO DOSTAWCY ARTYKUŁÓW FRYZJERSKICH
ogłasza Cech Fryzjerów w Ostrowie

Od p. cechmistrza Rychtera otrzymaliśmy w dniu wczorajszym następującą uchwałę Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Ostrowie z prośbą o umieszczenie:

Tutejszy Cech Fryzjerów uchwalił na swem miesięcznem zebraniu w dniu 18. II. br. bojkot żydowskiego dostawcy kolońskiej wody i narzędzi fryzjerskich niej. Glicensztajna z Kalisza.

Żyd ten dostawia towar fryzjerom w Ostrowie, Kępnie, Ostrzeszowie, Krotoszynie Pleszewie, Jarocinie, Wrześni, Gnieźnie i Inowrocławiu, nie mając otwartego przedsiębiorstwa i krzywdząc w ten sposób Skarb Państwa bowiem towar znajduje się u niego w szafie w ścianie, zastawionej innemi sprzętami. Żyd ten miał sprawę za przemyt brzytew z Niemiec. Wszystkich kolegów wymienionych miejscowości uprasza się o solidaryzowanie się z naszym zajętem stanowiskiem.

Zarząd Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Ostrowie.

„Cześć zawodowi restauratorskiemu"
TAKIEM HASŁEM ZAKOŃCZYŁY SIĘ OBRADY ROCZNE
Stowarzyszenia Restauratorów w Ostrowie

Onegdaj odbyło się w lokalu p. Józefowicza (ul. Raszkowska), roczne walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów w Ostrowie.

Zebranie zagaił w drugim terminie p. prezes Kościelak Jan. Przewodniczącym walnego zebrania jednogłośnie wybrano p. Rychwalskiego Władysława, który skolei powołał do prezydjum walnego zgromadzenia pp. Blocha Bolesława z Odolanowa, Świerkowskiego Franciszka i Karpowicza Stanisława, a na sekretarza p. Ograbka Feliksa.

Na wstępie złożył p. prezes Kościelak obszerne sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów w Poznaniu, który się odbył dn. 16 grudnia 1935 r. Poczem odczytał telegram, który został wysłany na Złoty Jubileusz Bratniemu Stow. Restauratorów w Bydgoszczy w dn. 21 stycznia 1936 r. Następnie podał do wiadomości, że ostatnio zgłosił się na członka p. Zawidzki Wacław, który został przez zarząd przyjęty.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz Płuciennik Roch. Obszerne sprawozdanie z prac nad rozwojem Stowarzyszenia z r. 1935, składał p. prezes Kościelak podkreślając, że w roku sprawozdawczym dwóch członków Stow. t.j., p. Chocieszyński i p. Józefowicz, z okazji srebrnych godów małżeńskich otrzymało dyplomy pamiątkowe. Swe sprawozdanie kończy sprawozdawca życzeniem, aby praca nad rozwojem Stowarzyszenia w r. 1936, była jeszcze owocniejsza, niż dotychczas.

Skolei złożył sprawozdanie roczne sekretarz p. Płuciennik. W r. sprawozdawczym odbyło się jedno walne zebranie, 7 plenarnych, 9 zarządowych. Członków liczyło Stow. na zeszłorocznem walnem zebraniu 48, wystąpiło 4, wstąpiło 5-ciu, tak że obecny stan wynosi 49-ciu. Stow. w r. sprawozdawczym urządziło wspólną wycieczkę do lasu Łąkocińskiego.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Knopiński. Pewna kwota została przekazana na Państwowy Pożyczkę Inwestycyjną. Nadto wręczono papiery wartościowe Zarządowi miasta na nadbudowę Sądu jako pożyczkę.

Komisja rewizyjna w składzie pp. Świerkowskiego, Ograbka i p. Gajewskiego stwierdziła bardzo staranne prowadzenie ksiąg i dowodów kasowych, wnosząc o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Absolutorjum uchwalono jednogłośnie.

Do nowego zarządu weszli pp: Kościelak Jan — prezes, Karpowicz Stanisław — wiceprezes, Płuciennik Roch — sekretarz, Jóźwiak Ludwik — zastępca sekretarza, Knopiński — skarbnik. Na ławników wybrani zostali pp: Tykociński Władysław, Jaks Władysław, Maroszek Robert, Stawicki Stanisław, Józefowicz Ignacy. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp: Świerkowski Franciszek, Ograbek Feliks i Gajewski Ignacy.

Preliminarz budżetowy na rok 1936 wynosi: 816 zł.

Po omówieniu w wolnych głosach jeszcze różnych ważnych spraw, przewodniczący p. Rychwalski Władysław wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zamykając zebranie hasłem „Cześć zawodowi restauratorskiemu".

Co słychać w świecie

Nowy poseł Czechosłowacji w Warszawie

W ub. poniedziałek przybył do Warszawy nowomianowany poseł Czechosłowacji, dr. Jurai **Slavik.** Jest on synem znanego historyka słowackiego sam zaimował się za młodu historją literatury i krytyka, oraz tłumaczył dużo z obcych języków, przedewszystkiem z polskiego. Brał też czynny udział w ruchu młodzieży słowackiej. W roku 1918 był posłem ze Słowaczczyzny do rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego. W r. 1926 był ministrem rolnictwa.

Muzeum ziemi trembowelskiej.

Miasteczko Trembowla w Małopolsce wschodniej znane jest z historji naszych walk z Turkami i Tatarami. Tam to Zofja Chrzanowska obroniła zamek. Staraniem podolskiego Tow. Krajoznawczego powstanie w kaplicy OO. Karmelitów muzeum ziemi trembowelskiej. W ten sposób powstanie na Podolu jeszcze jedna placówka kulturalna polska.

Jarmark św. Anny w Tarnopolu

Podolskie Tow. Krajoznawcze postanowiło odbywające się w Tarnopolu, sławne od lat dwustu jarmarki św. Anny przemienić na Targi podolskie. Targi te odbywać się będą, jak dotąd, w lipcu. Obejmować będą produkcję rolną, pszczelarstwo, hodowlę bydła, sadownictwo, targi końskie i wystawę rękodzieł.

W Berezie przebywa tylko 14-cie osób

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zwolniono z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej kilkudziesięciu ukraińców, którzy tam przebywali od dłuższego czasu. Obecnie znajduje się w Berezie 10 ukraińców i 4 polaków.

Choroby zakaźne w Polsce

Najpowszechnieiszemi chorobami zakaźnemi w naszym kraju są, jak wykazują cyfry statystyczne, odra, dyfteria czyli błonica szkarlatyna czyli płonica, tyfus brzuszny, zwany także durem brzusznym, oraz koklusz, czyli krztusiec. Najwięcej ludzi umiera na tyfus brzuszny. Odra, dyfteria, szkarlatyna i tyfus występują najsilniej w województwach centralnych, koklusz w południowych. Najmniej wypadków zachodzi w województwach wschodnich. Nie znaczy to, jakoby warunki zdrowotności były w tych dzielnicach najlepsze. Wyniki statystyczne stwierdzają, że największa ilość wymienionych chorób przypada na miasta a tych na wschodzie jest bardzo niewiele.

Chcesz długo żyć i zdrowym być
Jadaj z piekarni Morissona chleb
Dr. Wandera

Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborowe pieczywo

Wojciech Morisson
Piekarnia i Cukiernia
Ostrów ul. Wrocławska 33

DOM
piętrowy murowany 2 morgi roli na sprzedaż
Adres w Admin DO 134

AGENTÓW
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów Kuszewicza 6 DO 968

Kołdry na wełnie, wacie i puchu
wykonuje tanio i dobrze
PRACOWNIA KOŁDER
ul. Marszałka Piłsudskiego 39

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni poświątecznych — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki sabotaż oracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach sporadycznych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowi lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek. P K O w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90